Najlepsi w kategorii MOCE i WYDAJNOŚĆ

Uczniowie z gm. Ulan-Majorat

strona 5

Świątecznie w Komarówce

strona 22

„Tango to smutek, który się tańczy”

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

21 - 27 listopada 2023 r.
nr 47 (1063) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ [illegible]WNICA ▪ [illegible]KA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Prezes Spomleku Paweł Gaca managerem roku

Wiceprezes Agnieszka Kamela oraz prezes Paweł Gaca zaraz po otrzymaniu nagród podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej

Paweł Gaca, prezes SM SPOMLEK

Nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób

Prezes Paweł Gaca - Managerem Roku.
Wiceprezes Agnieszka Kamela - Kobietą Biznesu!
SM Spomlek został doceniony za działalność badawczo-rozwojową.

STRONA 12

Ta kobieta da ci wycisk

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Medal w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

St. post. Weronika Purgał

STRONA 2/12

Zimna woda w basenie? „Jest taka, jak trzeba”

Agnieszka Włoszek, dyrektor MOSiR

My trzymamy się o 1 stopnień wyżej od tych minimalnych zaleceń

Są tacy, którzy chcieliby pływać „w zupie”.

STRONA 5

Fot. MOSiR Radzyń

Wiatę zmienimy. Usuniemy brzydką, a zamontujemy ładną

„Przystanek jak cudo-wianek” - wielki dym po naszej publikacji.

STRONA 3

Fot. mm

Kto odpowiada za montaż przystanku przy drodze powiatowej w Stoczku?

Auto uderzyło w drzewo. Kilka osób rannych

STRONA R1

Skodą Fabia kierowała 19-latka z gm. Borki

Gdy będziemy miastem, podatki nie zostaną podwyższone

Arkadiusz Filipek, wójt gm. Czemierniki
Podatki na 2024 rok bez zmian

STRONA 4

RAD

Prawie 200 osób śpiewało dla Niepodległej w Stoczku

STRONA 24

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 47

eprasa.pl 0a39d35e36

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 LISTOPADA
godz. 8.00 - 14.00, Ostrówki (5)
godz. 8.15 - 11.15, Bezwola (14)
godz. 11.15 - 14.15, Bezwola (10)
godz. 14.00 - 17.00, Bezwola (4)

22 LISTOPADA
godz. 8.00 - 14.00, Ostrówki (7)
godz. 8.15 - 11.15, Wohyń Kol. (1)
godz. 11.15 - 14.15, Wohyń Kol. (12)
godz. 14.00 - 17.00, Wohyń Kol. (8)

23 LISTOPADA
godz. 8.00 - 14.00, Ostrówki (9)
godz. 8.00 - 12.00, Wygnanka (2)
godz. 8.15 - 11.15, Wohyń Kol. (6)
godz. 11.15 - 14.15, Czemierniki (GS)
godz. 14.00 - 17.00, Czemierniki (KR)

24 LISTOPADA
godz. 8.00 - 14.00, Ostrówki (10)
godz. 8.15 - 11.15, Czemierniki (14)
godz. 11.15 - 14.15, Czemierniki (6)
godz. 14.00 - 17.00, Czemierniki (7)

25 LISTOPADA
godz.8.15 - 11.15, Bełcząc (3)
godz. 11.15 - 14.15, Bełcząc (13)
godz. 14.00 - 17.00, Bełcząc (15)

27 LISTOPADA
godz. 8.00 - 14.00, Ostrówki (11)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Czy znacie odpowiedź?

Nie wiem, jak często mają Państwo okazję być w teatrze. Ja niezbyt często. Brakuje takiej placówki w naszym mieście.

Od kilku lat brakuje nawet amatorskiej oferty zajęć teatralnych dla młodzieży, dorosłych i seniorów. Biblioteka miejska organizuje coś dla dzieci, a w domu kultury goszczą czasem spektakle z importu. Teatralna bieda w powiatowym mieście.

Być może to właśnie głód teatru zawiódł mnie w miniony weekend do Ulana? Z pewnością też fakt, że odbywały się tam warsztaty teatralne SENIOR+ „teatr w ogrodzie?". Warsztaty dofinansowane w ramach tegorocznej edycji programu „Działaj Lokalnie", który mam przywilej koordynować w naszym powiecie.

Kiedy jednak na finałowy wieczór zabierałem ze sobą małoletnie dzieci, nie byłem pewien, czy robię dobrze. Rzeczywistość szybko rozwiała moje wątpliwości. Interaktywny spektakl „Kiedy wyjdziesz za mąż?" wciągnął je tak mocno, że godzina minęła jak minuta.

Etiuda powarsztatowa „Ballada o Janku Siegiedzie" w wykonaniu młodzieży, ponadczasowa historia miłości naszych lubelskich Romeo i Julii, wywołała w moim synu i córce lawinę pytań o uczucie silniejsze niż chęć życia. A seniorska etiuda „Wścibscy" serdecznie nas rozbawiła.

Trzy godziny spędzone w doskonałym, przystępnym i lekkim teatrze w Ulanie skłoniły mnie do zadania prostego pytania: Dlaczego w Radzyniu teatr w różnych formach istniał od niepamiętnych czasów, przetrwał wojnę, komunę i prawie trzydzieści lat kapitalizmu, a jego formuła skończyła się dopiero z nastaniem „dobrej zmiany"? Znacie odpowiedź?

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 22 — Godz. 9, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu gm. Radzyń Podl. w Białej, **Gminny Konkurs Piosenki Ludowej „Na swojską nutę"**

LISTOPAD 25 — Dd godz. 20, **Andrzejki w restauracji Manhattan. Zagra i zaśpiewa zespół LUZ BAND**. Wstęp 40 zł

W POLECA!!

LISTOPAD 26 — Godz. 17, Radzyński Ośrodek Kultury, **spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi, korespondentką TVP oraz autorką książek o Watykanie i Rzymie, która będzie gościem 48. edycji „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami".** Wstęp wolny

LISTOPAD 29 — Godz. 10-15, **Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Razem raźniej",** Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Radzyniu

GRUDZIEŃ 2 — Godz. 8-14, **Radzyński Kiermasz Bożonarodzeniowy**, Rynek z fontanną

GRUDZIEŃ 2 — Godz. 17, Galeria CKiS w Rykach, **wernisaż „RZEŹBA Marian Korczyk"**, wystawa potrwa od grudnia do 5 stycznia.

GRUDZIEŃ 3 — **MOTOMIKOŁJAKI** organizowane przez Klub AIKI BIKER

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Siła kobiet. St. posterunkowa Weronika Purgał

Weronika Purgał (pierwsza z lewej) zdobyła II miejsce podczas II Pucharu Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Pani Weronika jest funkcjonariuszką Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. 11 listopada w hali Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Pruszkowie, gdzie odbył się II Puchar Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc, zajęła w swojej kategorii wagowej, do 82,5 kilogramów, drugie miejsce.
– Udział w zawodach to tylko „rozgrzewka" przed kolejnymi starciami na pomoście – zapowiada.
Szerzej o pani Weronice piszemy na str. 12

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości.

zibi A może tak w końcu wziąć przykład z Wielkopolski, Pomorza i zaprzestać tej ciągłej patetycznej sztampy bardziej przypominającej pogrzeb niż radosne święto z odzyskania niepodległości. Tam parady kuglarzy, stragany i zabawa. Tu msza, „kondukt" pod pomnik, sztampowe przemówienia i wieńce! Komu ta fura kwiatów potrzebna? Kwiaciarnie zapewne zadowolone...

zimny Dzisiaj polemika byłaby nietaktem. Cieszmy się niepodległością.

W miejscowości Biała samochód uderzył w drzewo. Trzy osoby trafiły do szpitala.

Jarek: Za wolno jechał samochód...

Radosław: Rowerem powinna jeździć.

Marcin: Te drzewa powinni wyciąć 10 m od pasa drogi, wąsko tam.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	352 74 00
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
R E K L A M A :
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36

Wiatę zmienimy, usuniemy brzydką, zamontujemy ładną

ZDP odpowiada za modernizację drogi, ale nie odpowiada za montaż jedynego przystanku przy tej drodze. To robota firmy - wykonawcy remontu, a kontrola jakości tej roboty to zadanie gminy, właściciela przystanku. To zagmatwane, więc nic dziwnego, że wyszło, jak wyszło.

W poprzednim numerze Wspólnoty Radzyńskiej opublikowaliśmy artykuł pt. „Atrakcja turystyczna - przystanek-leżanka w Stoczku". Pisaliśmy o wyglądzie po remoncie drogi powiatowej przystanku w Stoczku (gm. Czemierniki). Zastanawialiśmy się nad wzrostem standardu, bo na przystanku już się nie siedzi, tylko pół-leży. Na okładce zamieściliśmy zdjęcie prezentujące sposób oczekiwania pasażera na komunikację zbiorową z hasłem „Przystanek jak cudo - wianek".

Urażony ZDP

Zarząd Dróg Powiatowych, który nadzorował modernizację drogi, uważa, że go ośmieszyliśmy. Bo - i tutaj jest niespodzianka - ZDP odpowiada za modernizację drogi powiatowej w Stoczku o dł. 1 km 600 m, ale nie odpowiada za montaż jednego, jedynego przystanku przy tej drodze.

Przystanek zamontowali pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Lubartowie (firma wygrała przetarg na wykonanie remontu drogi), a sprawdzić, czy go dobrze zamontowali, mógł Urząd Gminy w Czemiernikach, właściciel przystanku.

Wykonawcą montażu przystanku przy drodze powiatowej w Stoczku było PRD w Lubartowie. Na pytanie redakcji, czy firma na własny koszt przewiduje naprawienie „błędu w sztuce", każe czekać. Kierownik jest na urlopie

Sprawa tak niespodziewanych zawiłości miała szansę wyjaśnić się jeszcze przed drukiem numeru, ponieważ wysłaliśmy maila z pytaniami do Zarządu Dróg Powiatowych 9 listopada. Wykonaliśmy kilka telefonów, sekretarka informowała, że dyrektor jest w terenie.

Mimo że od 9 do 13 listopada było trochę czasu, by dać odpowiedź z wyjaśnieniem, do dnia ukazania się gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Za to 14 listopada dostaliśmy obszerne pismo z odwoływaniem się do masy artykułów i paragrafów. Dziękujemy za poświęcony czas, który mógł jednak zostać ograniczony do krótkiego telefonu.

Będzie nowy przystanek w Stoczku

Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Mieszkańcy Stoczka po całej aferze dostaną nową i estetyczną wiatę przystankową. Arkadiusz Filipek, wójt gm. Czemierniki, zapowiada: wiatę zmienimy, usuniemy brzydką, zamontujemy sami ładną.

- Sytuacja wyszła trochę dziwnie, nikt nie zwrócił na to uwagi, stało się. Przystanek jest ogólnie brzydki, metalowy, szpeci okolicę. My go usuniemy z tego miejsca, a w innym postawimy nowoczesną wiatę z emblematem gminy. Kilka lat temu zamontowaliśmy takie cztery, w Niewęgłoszu i Skokach, w przyszłości kupimy nową, elegancką wiatę dla Stoczka - zapowiada wójt.

Zarząd Powiatu Radzyńskiego w piśmie nadesłanym do redakcji, powołując się na stosowne artykuły i paragrafy o drogach publicznych, wyjaśnia, że: „do zakresu zarządcy drogi należy utrzymanie nawierzchni dróg, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą z wyjątkiem wskazanym w art. 20f pkt 2 ustawy o drogach publicznych t.j. części pasa drogowego udostępnionego nieodpłatnie na rzecz gminy w celu budowy, przebudowy, remontu wiat przystankowych lub innych urządzeń służących do obsługi podróżnych".

Monika Mackiewicz

W koncercie finałowym 40. Jubileuszowych Dni Karola Lipińskiego wystąpił Paweł Zawada, uczeń Zygmunta Pietrzaka, absolwent radzyńskiej szkoły muzycznej

„Tango to smutek, który się tańczy"

Sala widowiskowa Oranżerii była wypełniona po brzegi. Zespół i tancerzy oklaskiwano gorąco, jak przystało na argentyńskie rytmy. W pierwszych rzędach zasiedli rodzice Pawła Zawady

Wzruszony Paweł Zawada (pierwszy z lewej) dziękował ze sceny swoim nauczycielom, szkole, a przede wszystkim obecnym na sali rodzicom za to, że nie zignorowali kiełkującego talentu muzycznego i podjęli wyzwanie kształcenia dziecka w szkole artystycznej

Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne zaprosiło melomanów w niedzielę, 12 listopada do radzyńskiej Oranżerii na koncert finałowy 40. Jubileuszowych Dni Karola Lipińskiego „Tango to smutek, który się tańczy" w wykonaniu Cuarteto Re!Tango – jednej z najbardziej cenionych w Polsce grup specjalizujących się w argentyńskim tangu.

Agnieszka Jeż, prezes RTM im. K. Lipińskiego odebrała rąk burmistrza Jerzego Rębka dyplom okolicznościowy z okazji 555. rocznicy rodzin miasta i wkładu Dni Karola Lipińskiego do jego historii.

Pani prezes, dziękując za dyplom, przypomniała o tym, że twórcą, inspiratorem i dyrektorem artystycznym Dni Karola Lipińskiego był przez niemal 40 lat Zygmunt Pietrzak, pierwszy dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipińskiego w Radzyniu.

Dziękowała słuchaczom DKL za ich obecność na licznych koncertach (w dorobku DKL było ich ok. 120), bez których współcześnie Radzyń jesienią nie byłby już taki sam.

W koncercie wystąpił Paweł Zawada - uczeń śp. Zygmunta Pietrzaka, ale także Agnieszki Jeż i Doroty Szostakiewicz. Członek grupy „Cuarteto Re!Tango" pochodzi z Niewęgłosza, dzisiaj mieszka w Gdańsku i - jak stwierdził jego kolega z zespołu: to najwybitniejszy pianista i aranżer specjalizujący się w tangu.

Monika Mackiewicz

Klasycznie wykształceni muzycy fenomen tanga zgłębiają od lat, delektując się nie tylko jego ciemnymi barwami. Grupa koncertuje z powodzeniem w kraju i za granicą na festiwalach tanga oraz milongach. W programie koncertu znalazły się ulubione kompozycje miłośników tanga (A. Piazzolli, G. M. Rodrigueza, O. Pugliese, L. Leocaty...). Muzykom na scenie towarzyszyła profesjonalna para taneczna – Vitalina Shevchen i Michał Kaczmarek

RAD

Ponad 23 miliony złotych dla powiatu na drogi

Powiat Radzyński skorzystał na najnowszej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - otrzymał ponad 23 mln zł na remonty dróg, zyskując miano największego beneficjenta.

Pieniądze te zostaną przeznaczone na dwa projekty: pierwszy to przebudowa drogi od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówka, a drugi to odcinek od Kąkolewnicy przez Polskowolę do Brzozowicy Dużej.

Na tych dwóch odcinkach zostanie poszerzona droga do szerokości sześciu metrów i wykonane zostanie pobocze bitumiczne oraz oświetlone przejścia dla pieszych. Pieniądze z programu pokrywają 70 procent kosztów, pozostałe 30 proc. dzielone jest między samorząd powiatowy i gminny.

mm

13 milionów dla BCU

Minister edukacji Przemysław Czarnek przekazał symboliczny czek na sumę 13 milionów złotych Zarządowi Powiatu Radzyńskiego na rzecz rozwoju Branżowego Centrum Umiejętności skoncentrowanego na elektryce w radzyńskim ZSP.

BCU będzie kładło nacisk na kształcenie wysoko wykwalifikowanych pracowników w tej dziedzinie. Reprezentanci samorządu i szkoły spotkali się ostatnio z pracownikami Polskiej Grupy Energetycznej SA, Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych oraz Politechniki Lubelskiej, by omówić etapy realizacji projektu oraz plany na najbliższe miesiące.

mm

eprasa.pl 0a39d35e36

Wójt gminy Czemierniki zapowiada:

Kiedy będziemy miastem, podatki nie zostaną podwyższone

Mieszkańcy Czemiernik nie zapłacą podatkami za status miasta. Mogą za to myśleć, jak zagospodarować 2,5 mln zł za wyjątkowo wysoką frekwencję wyborczą.

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

W protokołach z przeprowadzonych obrad komisji Rady Gminy już zapisano wolę radnych, że podatki w gminie Czemierniki na rok 2024 nie wzrosną.

To ważna informacja, zwłaszcza dla tych mieszkańców, którzy nie dowierzali, że po 1 stycznia 2024 r., kiedy Czemierniki staną się oficjalnie miastem, podatki pozostaną na tym samym poziomie. Decyzja zapadła jednogłośnie, wszyscy radni byli przeciwko podwyższaniu podatków.

Projekt zakłada, że w przyszłym roku budżet przekroczy rekordową kwotę 30 mln zł.

- To będzie rekordowy budżet. Już mamy pozyskanych 15 mln zł na inwestycje, które będą realizowane w latach 2024-2025. Nie wliczam do tej kwoty pieniędzy nam obiecanych za rekordową frekwencję w wyborach parlamentarnych, a według planu dostaniemy 2,5 mln zł „nagrody" za to, że nasi mieszkańcy, można powiedzieć, tłumnie poszli do urn - dodaje wójt.

Skąd tak dobry wynik?

- Przyznam może trochę nieskromnie - wpadłem na pomysł, żeby wydrukować ulotki i przed wyborami dostarczyć je do domów naszych mieszkańców. Była na ulotkach informacja o tym, że możemy otrzymać grant z Funduszu Obywatelskiego (i to tak wysoki) za frekwencję wyborczą i że warto wziąć udział w głosowaniu. Teraz wiemy, że cała Polska poszła do wyborów. Mieszkańcy naszej gminy też spełnili obowiązek patriotyczny, frekwencja wyniosła 72,63%, była najwyższa w powiecie, a w nagrodę mamy obietnicę na spory zastrzyk pieniędzy na rozwój OSP, Kół Gospodyń Wiejskich, klubów sportowych. Jeszcze raz w tym miejscu dziękuję mieszkańcom za nasz wspólny sukces - podkreśla wójt Filipek.

mm

Podatki na 2024 rok bez zmian

Radni uchwalili na komisjach, że podatki w przyszłym roku nie wzrosną - ani podatek rolny, ani wszystkie podatki od nieruchomości. Mamy maksymalną stawkę na podatek od mieszkań, ale przypominam, że wszyscy mieszkańcy są od tego podatku zwolnieni. Czyli tak, jak zapowiadaliśmy: to, że będziemy miastem, nie wpłynie na stawki podatkowe.

Próbowała sprzedać kurtkę. Skończyło się oszustwem

Radzyń Podlaski: Niemal 10 tysięcy złotych straciła 27-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica. Próbowała sprzedać kurtkę.

27-letnia kobieta została oszukana podczas sprzedaży internetowej. Z informacji przez nią przekazanych policji wynikało, że na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawiła na sprzedaż kurtkę koszulową.

- Osoba zainteresowana zakupem przesłała wiadomość, w której poprosiła o potwierdzenie sprzedaży. Kobieta bez wahania kliknęła przesłany link i uzupełniła wymagane informacje. Zgodnie z wyświetlanymi polami wpisała swoje dane, podając numer karty bankomatowej wraz z trzycyfrowym numerem zabezpieczającym. W rezultacie okazało się, że z jej konta została wypłacona kwota niemal 10 tysięcy złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Ważna część historii miasta, wyglądu świątyni, życia parafii

Album fotografii z okazji 379. rocznicy konsekracji kościoła Świętej Trójcy

W związku z planami odtworzenia witraży w kościele Świętej Trójcy ks. Krzysztof Pawelec zaapelował też do mieszkańców, którzy mają wiedzę na temat witraży w kościele, szczególne ich wyglądu, aby przekazali takie informacje do parafii

Fot. Radzyński Ośrodek Kultury

Album zawiera przeszło 100 zdjęć przedstawiających kościół na przestrzeni XX wieku.
Na okładce wydawnictwa znalazło się zdjęcie przedstawiające ulicę Ostrowiecką w Radzyniu z widokiem na kościół Świętej Trójcy (lata 30. XX wieku), którego autorem jest Józef Karłowicz

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości i na dwa dni przed 379. rocznicą konsekracji najstarszej radzyńskiej świątyni odbyła się promocja albumu pt. „Kościół Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim na starej fotografii".

Wydarzenie miało miejsce w holu Urzędu Miasta, gdzie od kilku tygodni prezentowana jest wystawa wybranych fotografii. Na spotkanie promocyjne przybyli proboszczowie dwóch radzyńskich parafii: ks. kan. Krzysztof Pawelec – proboszcz parafii Świętej Trójcy oraz ks. kan. Jarosław Sutryk – kustosz sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, burmistrz Radzynia Jerzy Rębek oraz współtwórcy albumu – osoby, które z własnych czy instytucjonalnych archiwów przekazały zdjęcia. Wszyscy, którzy ofiarowali zdjęcia, otrzymali podziękowania i albumy.

Album wydało Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik", działające przy ROK. Wstęp napisał Robert Mazurek, prezes stowarzyszenia, autorem projektu okładki i składu jest Karol Niewęgłowski. Album powstał przy wsparciu Miasta Radzyń Podlaski oraz Nadleśnictwa Radzyń Podlaski. Zainteresowanych albumem autorzy zapraszają do Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

mm

Ze zbiorów:
Fotografie zaprezentowane w albumie pochodzą m.in. z archiwów: Marka Badykuły, Biblioteki Cyfrowej Politechniki Warszawskiej, Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białej Podlaskiej, Pawła Boski, Civitas Radzinensis, Janusza Fijewskiego, Richarda Hamanna, Barbary Hermanowicz, Instytutu Sztuki Państwowej Akademii Nauk, Anny Jaworskiej z domu Matuszewskiej, Józefa Karłowicza, Leszka Kura, Roberta Mazurka, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Jacka Oniszczuka, Ryszarda Opolskiego, Marii Orębskiej, Tadeusza Orkisiewicza, Zofii Paskudzkiej, Mirosława Piaski, Zbigniewa Przyborowskiego, Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Sanktuarium MBNP w Radzyniu, Marka Stecia, Andrzeja Szabrańskiego, Mariana Szwalbe, Adama Trochimiuka, Jerzego Wołowika, Barbary Wójcik, Andrzeja Wysokińskiego i Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu.

O G Ł O S Z E N I E

Kąkolewnica, 21 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

o przystąpieniu do zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica Uchwały Nr LXXII/397/2023 z dnia 30 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Obszar zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmuje tereny położone w obrębach: Grabowiec, Kąkolewnica Północna, Polskowola, Turów, Wygnanka i Żakowola Radzyńska w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych do w/w uchwały. Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Kąkolewnica w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica lub w formie elektronicznej na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl lub ePUAP: (/mcd0qk571u/Skrytka) w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby i adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości objętej wnioskiem oraz wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kąkolewnica, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

Kąkolewnica, 21 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

o przystąpieniu do zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam, o podjęciu przez Radę Gminy Kąkolewnica Uchwały Nr LXXII/401/2023 z dnia 28 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica.

Obszar zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmuje tereny położone w obrębach: Brzozowica Duża, Grabowiec, Jurki, Kąkolewnica Południowa, Kąkolewnica Wschodnia, Lipniaki, Mościska, Olszewnica, Polskowola, Rudnik, Sokule, Turów, Wygnanka, Żakowola Poprzeczna i Żakowola Radzyńska w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych do w/w uchwały. Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójta Gminy Kąkolewnica w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica lub w formie elektronicznej na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl lub ePUAP: (/mcd0qk571u/Skrytka) w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby i adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości objętej wnioskiem oraz wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym tej nieruchomości.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kąkolewnica, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Anna Mróz
Wójt Gminy Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36

Dyrektor MOSiR: My trzymamy się o 1 stopnień wyżej od tych minimalnych zaleceń

Zimna woda w basenie? „Jest taka, jak trzeba”

Czytelniczka poskarżyła się nam na zimną wodę w miejskim basenie. Sugerowała, że ktoś czyni oszczędności na ogrzewaniu, a ona, mimo tego, że płaci za bilet, nie czuje się na basenie komfortowo. Sprawdziliśmy, jak jest naprawdę.

- Ubolewamy nad tymi zarzutami, ponieważ to nie my ustalamy wysokość temperatury wody, tylko respektujemy wytyczne Światowej Federacji Pływackiej i rozporządzenia ministerialne. Nikt ręcznie nie manipuluje przy wskaźniku temperatury. Jest utrzymywana poprzez monitorujący temperaturę komputer w piwnicach budynku - wyjaśnia Agnieszka Włoszek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dyrektor z rozżaleniem przyznaje, że pracownicy pływalni są rozgoryczeni takimi komentarzami i zarzutami.

- Ostatnio i do nas docierały te uwagi. Podnieśliśmy temperaturę o jeden stopień Celsjusza, pływacy mówią, że jest teraz za ciepła - ripostuje. I wyjaśnia: - Woda w basenie sportowym, a taki jest nasz, nie może być tak ciepła, jak w jacuzzi czy brodziku dla dzieci. W basenach sportowych i pływackich temperatura wody powinna być niższa. Na skutek dużej aktywności ciało człowieka wytwarza ciepło, którego nadmiar musi być oddany do otoczenia. Zatem temperatura idealna w tego typu obiektach powinna wynosić 26 do 28°C, a w basenach o charakterze rekreacyjnym (hotele, aquaparki), temperatura wody powinna oscylować w przedziale 28 do 30°C; jest to kompromis pomiędzy różnorodnym wykorzystaniem takiego basenu oraz

Brodzik - 29,5°C (zalecana 28 do 30°C)

Basen sportowy - 27 °C (zalecana 26 do 28°C)

kosztem jego utrzymania. My mieliśmy 26 stopni, teraz jest 27. Wyjaśnię też, że utrzymywanie temperatury wody w tym przedziale, to też kwestia bezpieczeństwa. W temperaturach wyższych zaczynają pojawiać się i rozmnażać się bakterie - przestrzega.

Agnieszka Włoszek
dyrektor MOSiIR

Temperaturę wody określa Światowa Federacja Pływacka

Ta organizacja zaleca, aby w basenach sportowych temperatura wynosiła między 26 a 28 stopni, w basenach rekreacyjnych - między 28 a 30, a w brodzikach dziecięcych - co najmniej 32 stopnie. Widać wyraźnie, że my trzymamy się o 1 stopnień wyżej od tych minimalnych zaleceń.

„Sporadycznie ktoś zgłasza problem z temperaturą wody”

Dyrektor zapewnia, że pracownicy pływalni często rozmawiają z użytkownikami i bardzo sporadycznie ktoś zgłasza problem z temperaturą wody.

- Dlatego wiemy, że problem jest najczęściej dla osób, pań, które siedzą najpierw pół godziny w jacuzzi, gdzie woda jest bardzo ciepła, a potem wchodzą do basenu sportowego i alarmują, że zimno. Wiemy też, że komentarze o zimnej wodzie, zwłaszcza te w Internecie, są pisane przez osoby, które w ogóle nie korzystają z pływalni. Nasi ratownicy znają mniej więcej tych, którzy przychodzą na basen, dlatego dziwi nas zawsze takie komentowanie bez prawa do oceniania.

Są tacy, którym pasuje

Agnieszka Włoszek korzystając z okazji, przypomina, że oferta zajęć na basenie się rozrasta, a z pływalni rokrocznie korzysta coraz więcej osób. Dziennie - ponad 200.

W temperaturach wyższych zaczynają pojawiać się i rozmnażać się bakterie

Zapewne przynoszą skutek miejskie programy nauki pływania skierowane do uczniów, z których obecnie korzysta 130 dzieci (klasy 1-4), funkcjonują szkółki pływackie, od kilku tygodni dwa razy w tygodniu można uczestniczyć w aqua-aerobiku (przy okazji można się trochę odchudzić).

Wkrótce pojawi się oferta nowość: zajęcia w wodzie dla osób mających problemy z narządem ruchu „Zdrowy Kręgosłup”. Te dwie ostatnie oferty są i będą płatne, cena ok. 20 zł za 45 minut zajęć.

Monika Mackiewicz

Wyjątkowy sukces uczniów ulańskiej szkoły w turnieju Maszyn Wodnych Siedlce 2023

Są najlepsi w kategorii MOCE i WYDAJNOŚĆ

Fot. SP w Domaszewnicy

Laureatami zostali: w kategorii: MOCE – I miejsce - Patryk Gołdyn, II miejsce – Kacper Żądełek, Bartosz Jóźwiak, III miejsce – Aleksander Ścioch, Marek Żądełek. W kategorii WYDAJNOŚĆ: I miejsce – Filip Cieślak

Ulan-Majorat: Na początku listopada odbyły się eliminacje Turnieju Maszyn Wodnych. Zmagania konkursowe obejmowały umiejętność konstruowania turbiny przetwarzającej energię wody na energię mechaniczną zgodnie z wytycznymi.

Testy zbudowanych maszyn odbyły się przy użyciu unikatowych stanowisk pomiarowych, zapewniających wysoką dokładność pomiaru parametrów turbin.

- Nasi uczniowie spisali się rewelacyjnie, osiągając czołowe miejsca na podium - informuje z radością Teresa Wierzchowska, dyrektor szkoły. Podkreśla: - Udział w turnieju to kolejny element realizacji projektu Ekopracownia - zielone serce szkoły.

Propagowanie wiedzy technicznej związanej z odnawialnymi źródłami energii wśród dzieci, młodzieży i społeczności lokalnej w idealnych warunkach nauki i pracy nie byłoby możliwe bez dofinansowania z NFOŚiGW, WFOŚIGW w Lublinie oraz perspektywicznym działaniom gminy Ulan-Majorat.

- Cieszymy się, że nasze wysiłki w kierunku kształtowania u uczniów zdolności konstruktorskich w kontekście OZE, kolejny raz przynoszą tak spektakularne efekty - dodaje pani dyrektor.

mm

RAD

O G Ł O S Z E N I E

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

„Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń”

Informujemy, że na terenie Gminy Wohyń, szlak turystyczny (rowerowy) został wzbogacony o nowe i ogólnodostępne miejsca i obiekty rekreacyjne, których celem jest poprawa oferty włączenia społecznego i aktywizacji dla mieszkańców gminy oraz promowanie rozwoju turystyki. Poprzez budowę tych obiektów rekreacyjnych zwiększy się aktywność fizyczna mieszkańców oraz będą promowane zdrowe nawyki. Spotkania integracyjne i spędzanie czasu na świeżym powietrzu podczas korzystania z altan, siłowni plenerowych i placu zabaw zaspokoją potrzeby grup defaworyzowanych – dzieci i młodzieży do 34 r. ż. oraz bezrobotnych, którzy zostali wykluczeni z możliwości korzystania z tego typu miejsc ze względu na dużą odległość zamieszkania od ośrodków sportowych i rekreacyjnych.

Projekt pn. „Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W ramach operacji wykonane zostały cztery zestawy siłowni plenerowych, zestaw zabawowy oraz dwie altany turystyczne z wyposażeniem w 6 miejscowościach na terenie gminy Wohyń: Suchowola, Wohyń, Ostrówki, Lisiowólka, Wólka Zdunkówka i Świerże. Siłownie plenerowe zostały zlokalizowane na terenach szkół w poszczególnych miejscowościach. Dodatkowo, przy Zespole Szkół w Suchowoli zamontowano plac zabawowy. Powstałe obiekty rekreacyjne i turystyczne zostały wyposażone m.in. w ławki, stoły, kosze na śmieci czy stojaki na rowery.

Gmina Wohyń na realizację zadania „Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń” otrzymała dofinansowanie w kwocie 127 949,00 zł.

W wyniku przeprowadzonego postepowania przetargowego dostarczyła i zamontowała urządzenia firma Fit Park Sp. z o. o. – Sp. K. z siedzibą w Toruniu. Całkowity koszt zadania 188 202,30 zł brutto.

eprasa.pl 0a39d35e36

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Pawluczuk
66 lat, zm. 5 listopada,
Biała Podl.

Helena Mincewicz
82 lat, zm. 8 listopada,
Wólka Dobryńska

Wiesława Daszuk
72 lat, zm. 10 listopada,
Biała Podl.

Kazimierz Kucharewicz
66 lat, zm. 11 listopada,
Biała Podl.

Stefania Korszul
90 lat, zm. 12 listopada,
Mokre

Krzysztof Rumowski
73 lat, zm. 12 listopada,
Łobaczew Duży

Władysława Lipska
84 lat, zm. 12 listopada,
Kąkolewnica

Janusz Pietruk
79 lat, zm. 13 listopada,
Biała Podl.

Franciszka Samociuk
89 lat, zm. 14 listopada,
Worgule

Kazimierz Jankowski
60 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podl.

Janina Mirończuk
86 lat, zm. 15 listopada,
Biała Podl.

Mieczysław Wołosowicz
63 lat, zm. 16 listopada,
Łomazy

Małgorzata Zielińska
54 lat, zm. 16 listopada,
Konstantynów

Eugeniusz Słonecki
92 lat, zm. 16 listopada,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Jadwiga Skomorowska
76 lat, zm. 13 listopada,
Łuków

Danuta Antosiewicz
88 lat, zm. 14 listopada,
Łuków

Andrzej Łuckiewicz
50 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Teodozja Bogusz
74 lata, zm. 15 listopada,
Łuków

Stanisława Jezierska
79 lat, zm. 16 listopada,
Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Bronisław Jaworski
75 lat, zm. 9 listopada,
Parczew

Urszula Gdela
67 lat, zm. 11 listopada,
Siemień

Marek Semeniuk
67 lat, zm. 14 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Monika Pożarowszczyk
30 lat, zm. 30 października,
Żabików

Adam Ochnio
66 lat, zm. 3 listopada, Ulan

Marianna Szymczyk
85 lat, zm. 5 listopada,
Radzyń

Marianna Bielecka
88 lat, zm. 10 listopada,
Radzyń

Tadeusz Kot
82 lata, zm. 11 listopada,
Radzyń

Kazimierz Stefaniak
87 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Justyna Borysiuk
39 lat, zm. 11 listopada,
Kąkolewnica

Jerzy Petkowicz
73 lata, zm. 13 listopada,
Radzyń

Stanisław Paskudzki
84 lata, zm. 16 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Znowu libacja w łukowskim amfiteatrze. A może już czas postawić płot

Policja interweniuje w parku miejskim, jednak sprawy zazwyczaj są umarzane. Czy nadszedł czas na kroki, które zabezpieczyłyby ten teren przed dewastacją?

Porozrzucane butelki po alkoholu, opakowania po jedzeniu, pomazane ściany - taki widok można notorycznie zaobserwować w amfiteatrze w Łukowie (fot. Czytelnik)

Grzegorz Skwarek
dyrektor ŁOK
Amfiteatr stał się miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich

Młodzież z Łukowa wybiera amfiteatr na spotkania. Nasz Czytelnik przekazał nam zdjęcia, na których widoczne są porozbijane butelki po alkoholu, plastikowe opakowania oraz resztki jedzenia.

Łukowski Ośrodek Kultury jest zarządcą tego obiektu, a Grzegorz Skwarek, dyrektor instytucji, przyznaje, że sytuacja powtarza się od kilku lat.

- Praktycznie od ponad sześciu lat powtarzam to samo. Amfiteatr jest miejscem ogólnodostępnym, co sprawia, że praktycznie każdy może przebywać na nim w dowolnej chwili. Stał się on zarówno miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich - mówi dyrektor ŁOK.

Czy w Łukowie ogrodzą amfiteatr?

Kilka lat temu pojawił się pomysł zabezpieczenia terenu wokół obiektu przed dewastacją i zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży.

- Proponowałem jego ogrodzenie, aby przebywanie na nim mogło być kontrolowane, choćby przez służby ochrony i policję. Niestety, nie zyskało to aprobaty ani radnych, ani mediów. Jako administratorzy możemy jedynie regularnie sprzątać skutki libacji, bójek, zażywania substancji nielegalnych oraz naprawiać uszkodzenia drzwi, skrzynek elektrycznych, usuwać wulgarne napisy, malować ściany i apelować za pośrednictwem mediów o zastanowienie - dodaje Grzegorz Skwarek.

Dyrektor ŁOK przyznaje, że obiekt jest monitorowany, ale nie mają dostępu do podglądu.

- Zgłoszenia aktów wandalizmu na policję zazwyczaj kończą się niewykryciem sprawców. Czasami podczas rutynowego patrolu policja zatrzymuje kogoś, co pozwala nam skłonić go do sprzątania lub usuwania napisów, ale niestety nie jest to reguła. Jako ŁOK jesteśmy praktycznie bezradni bez ograniczenia dostępu do amfiteatru, a obiekt pozostaje narażony na dewastację. Nawet wynajęcie ochrony nie zmieniłoby tej sytuacji, gdyż nie miałaby ona podstaw do interwencji - przyznaje dyrektor.

Dyrektor ŁOK kilka lat temu apelował o ogrodzenie amfiteatru. Bezskutecznie.

- Codziennie policjanci patrolują teren parku, niezależnie od pory dnia czy nocy. Niemniej jednak, uwzględniając rodzaj i zakres zadań, które są nam powierzone, niemożliwe jest, abyśmy byli stale dostępni przez pełne 24 godziny na dobę. W sytuacjach, gdy otrzymujemy informacje, a nawet przed ich otrzymaniem, policjanci systematycznie przeprowadzają patrolowanie tego obszaru. W rezultacie ujawniają wykroczenia oraz nieprawidłowe zachowania osób przebywających w parku - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Czy w najbliższym czasie pomysł ogrodzenia amfiteatru spotka się z aprobatą? Będziemy Państwa na bieżąco informować.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Mechanik sam. ciężarowych, Biała Podl./CONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Sprzedawca w branży spożywczej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy/ Ekoplant	1	4 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Biała Podl./ Nowak -Mosty	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Biała Podl./ Mario	1	5 000,00 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała P./ Biuro Rachunkowe Łuciuk	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Wisznice/ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 800,00 zł	u
Pedagog specjalny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie w oddziale przedszkolnym, Wola Chomejowa	18/20	3 321,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa	3,5/22	587,04 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Wola Chomejowa	1/22	167,72 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Bezwola		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 0a39d35e36

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- *Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne* - wyjaśnia Marcin Romanowski. - *To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzane od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszenie ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.*

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzicie pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- *Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi* - zauważa Marcin Romanowski. - *Nikt, kto się zgłosi nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.*

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik" dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wypadkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punków pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie **www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/**

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: **info@numersos.pl**

BIA

eprasa.pl 0a39d35e36

Wójt kupił za pieniądze podatników buty ochronne, a po budowie biega w pantoflach

POWIAT OPOLSKI:
A w mediach społecznościowych samorządowiec z Chodla poucza nas z zasad BHP, których uczył się na trzecim roku nieukończonych studiów.

Fot. LUG Chodel/FB

To zdjęcie wykonane zostało we wrześniu br. na budowie przedszkola w Granicach. Wójt (pierwszy od lewej) na nogach, zamiast butów ochronnych, które kupił w grudniu ub.r., ma pantofle... A nas w mediach społecznościowych poucza z BHP

Ale zacznijmy od początku. Pod koniec grudnia ub.r. wójt gminy Chodel, jako jedyny samorządowiec z powiatu opolskiego, postanowił zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych – bo tak tłumaczył się w ubiegłym tygodniu z tego, co zrobił - i kupił sobie za gminne pieniądze buty. Wybrał nie byle jakie, bo specjalistyczne buty ochronne za 417 zł. Sam zakup uzasadniał całą listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

- W mojej ocenie zakup butów roboczych dla wójta ze środków gminnych może budzić uzasadnione wątpliwości formalno-prawne, w szczególności z uwagi na zasadę finansów publicznych ponoszenia wydatków w sposób celowy i oszczędny – podkreśla Ewa Dudziak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Chodlu, która sama w tej sprawie nic nie zamierza dalej robić. - Jeżeli wolą Rady będzie wnikliwe zbadanie dokumentów źródłowych dotyczących tego konkretnie wydatku, Komisja Rewizyjna takie zadanie wykona – zapowiada.

Pracodawca wójta o całej sprawie mówi krótko.

- Dla mnie to śmieszne i małostkowe – komentuje Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej. Ale skoro zakup został zweryfikowany i zatwierdzony przez skarbnika gminy, to najwidoczniej ma swoje uzasadnienie. Możemy zatem taki zakup oceniać jedynie z punktu widzenia moralnego, etycznego - dodaje.

Zwraca jednocześnie uwagę, że roczne zarobki wójta kształtujące się na poziomie 200 tys. zł brutto, stanowią i tak znaczącą pozycję w budżecie gminnym. Do tego ryczałt za paliwo.

- Przy takiej pensji naprawdę występowanie o zwrot kosztów zakupu obuwia jest małostkowe. Takie samo prawo nadzoru nad inwestycjami ma Rada Gminy, a żaden radny nie wystąpił o zakup obuwia ochronnego. Przez cztery lata wójt i skarbnik apelowali do Rady o podniesienie stawek podatkowych, bo coraz mniej dochodów, a wydatki rosną. A jednocześnie w tych wydatkach znajdujemy takie „smaczki" – wytyka.

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie
- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Dla mnie to śmieszne i małostkowe. Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej

Wójt gminy Chodel w mediach społecznościowych lubi chwalić się informacjami o pozyskanych środkach na inwestycje oraz zdjęciami z postępu prac. We wrześniu br. na profilu gminy Chodel opublikowane zostało poniższe zdjęcie z budowy przedszkola w Granicach. Jest na nim wójt (pierwszy od lewej) ubrany w kask ochronny i kamizelkę odblaskową. Tymczasem na nogach, zamiast obuwia ochronnego zakupionego z pieniędzy podatników, ma... pantofle.

- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapą, albo jednak był to zbędny zakup – komentuje całą sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek / Agnieszka Gołębiowska

Program in vitro ruszył w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:
Jeszcze w tym roku pierwsze cztery pary otrzymają dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej. - Chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Pierwsze cztery pary otrzymają już w tym roku dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej

Prezydent Białej Podlaskiej podczas konferencji prasowej w tej sprawie przypominał, że jedną z najbardziej przykrych chorób cywilizacyjnych jest niepłodność, a najskuteczniejszą metodą pozwalającą niezliczonym parom spełnić swoje marzenie o posiadaniu dziecka jest metoda pozaustrojowego zapłodnienia in vitro.

- Od 2013 roku ta metoda była dzięki postawie rady ministrów finansowana przez rząd. Była państwową polityką leczenia. Rząd PiS w 2016 roku zaprzestał udzielania takiej pomocy Polakom. W tym momencie to wyzwanie pojawiło się przed samorządami lokalnymi. Jako samorząd miasta chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - podkreśla Michał Litwiniuk.

Zaczęło się obywatelsko

Wspominał o śp. Riadzie Haidarze, który jako lekarz najmłodszych pacjentów oraz wielki przyjaciel ich rodzin, bardzo mocno promował ideę wsparcia metodą in vitro.

- Po naszych wspólnych konsultacjach z jego inicjatywy powstał obywatelski projekt uchwały skierowany do rady miasta, który niestety tam utknął. Żeby ten stan zawieszenia przerwać, rok później, w 2022 roku, ze swoją inicjatywą wyszli radni klubu Koalicji Obywatelskiej, zaproponowali przyjęcie stanowiska w sprawie utworzenia miejskiego programu in vitro. Rada to stanowisko przyjęła - mówi prezydent. Opracowując program na 2023 rok, Urząd Miasta wpisał środki potrzebne do jego uruchomienia.

- W ten sposób mogliśmy ogłosić przetarg na realizację. Wyłoniona została klinika, gdzie już pierwsze cztery pary z Białej Podlaskiej zostały objęte taką pomocą z budżetu miasta - dodaje Litwiniuk.Jeszcze w tym roku, gdy głosowano w sprawie przystąpienia do programu, klub Koalicji Obywatelskiej złożył poprawkę na dofinansowanie do 10 tys. zł na jeden zabieg.

Są pewne warunki

Żeby para mogła zgłosić się do programu, musi zostać zakwalifikowana do leczenia niepłodności zgodnie z ustawą o leczeniu niepłodności oraz stanowiskami specjalistów w tym zakresie. Wiek kobiety musi być w przedziale 25 - 40 lat. Para powinna pozostawać w związku małżeńskim lub partnerskim, mieszkać w Białej Podlaskiej, odprowadzać tutaj podatek od dwóch lat. Nie może uczestniczyć w innym programie publicznym o podobnym zakresie.

- Jeżeli są osoby zainteresowane, a pary chcą się dowiedzieć więcej o szczegółach, zapraszam do Referatu Spraw Społecznych do pokoju 311, można też zadzwonić pod nr 83 341 61 95. A jeżeli chcą się zgłosić, to zapraszamy do centrum Bocian - mówi Beata Żak, kierownik Referatu Spraw Społecznych w bialskim Urzędzie Miasta.Klinika „Bocian", z którą podpisano umowę, funkcjonuje w całej Polsce. Jest kliniką sprawdzoną, z dobrymi referencjami. Mieszkańcom Białej Podlaskiej zaoferuje wykonywanie zabiegów w Białymstoku, Lublinie, Warszawie czy Łodzi. Mieszkańcy mogą więc wybrać miejsce.

Spore zainteresowanie

- Jest duże zainteresowanie, bo są już telefony i są pytania o szczegóły całego programu i procedury. Pierwsze cztery pary zgłosiły się do programu, trwa procedura weryfikacji. Kwota zabezpieczona na ten rok to 100 tys. zł. Na rok kolejny planowana jest kwota 201 tys. zł, również zapewniająca kilkunastu parom zrealizowanie tego ważnego, pięknego i oczekiwanego marzenia, jakim jest posiadanie potomstwa. Chcemy, aby ten program był kontynuowany w kolejny latach na kwotę 200 tys. zł - mówi Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji.

Maciej Maciejuk

Z zębami na policjanta

32-latce grozi kara do trzech lat więzienia

W piątkowy wieczór policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie dostali zgłoszenie o kobiecie, która - będąc pod wpływem alkoholu - wjechała do rowu w Szczekarkowie (powiat opolski, gmina Wilków), z którego nie mogła już wyjechać.

Na miejscu jeden z funkcjonariuszy postanowił wyjąć kluczyk ze stacyjki BMW, co mocno rozwścieczyło siedzącą za kierownicą 32-letnią obywatelkę Ukrainy. Była wzburzona tak bardzo, że zaczęła gryźć policjanta.

- Agresywna kobieta znieważała policjantów. Konieczne było użycie środków przymusu w postaci siły fizycznej i kajdanek. Niezbędne okazało się jeszcze przymusowe pobranie od niej krwi, bowiem powiedziała ugryzionemu przez nią policjantowi, że jest chora na gruźlicę. Krewką kobietą okazała się 32-letnia obywatelka Ukrainy, która ostatecznie została umieszczona w policyjnym areszcie - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Kobieta narobiła sobie niezłych kłopotów... Odpowie nie tylko za prowadzenie pojazdu po pijaku, ale też za znieważenie policjanta na służbie oraz naruszenie jego nietykalności. Grozi jej do trzech lat odsiadki.

AG

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy...

Zamiast głosowania nad zmianą władz jest śledztwo. Prokuratura sprawdza podpisy pod wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu

POWIAT LUBARTOWSKI: Usunięcie Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie tak rozjuszyło część załogi SPZOZ-u i mieszkańców, że postanowili odsunąć od władzy starostę i Zarząd Powiatu. Ich wniosek wraz z podpisami trafił jednak do... prokuratury. A ta wszczęła śledztwo w kierunku sfałszowania dokumentów.

Fot.Marcin Kusyk

Część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców oburzyła decyzja Zarządu Powiatu o odwołaniu Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala. Postanowili zawnioskować nie tylko o przywrócenie Mirosława Makarewicza, ale też o odwołanie Zarządu Powiatu

Tomasz Marzęda
starosta lubartowski
Dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości

„Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu"

Po niespełna dwóch latach kierowania szpitalem, 28 czerwca br. Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora SPZOZ-u. Taką decyzję Zarząd Powiatu podjął na pospiesznie zwołanym posiedzeniu w przerwie sesji Rady Powiatu. Chwilę później Zarząd otrzymał absolutorium od radnych.

Takie posunięcie oburzyło nie tylko samego Mirosława Makarewicza, który grzmiał publicznie o przehandlowaniu szpitala w zamian za polityczne interesy, ale i część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców. Postanowili oni stanąć w obronie odwołanego dyrektora. W lipcu zorganizowali protesty pod Pałacem Sanguszków, czyli siedzibą Starostwa Powiatowego. Głośno domagali się przywrócenia Mirosława Makarewicza na stanowisko.

- Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu - argumentowali zwolennicy dyrektora.

Złożyli w tej sprawie petycję do władz powiatu, która później została uznana za niespełniającą wymogów formalnych. Ale to nie jedyny dokument, jaki zwolennicy Mirosława Makarewicza złożyli do Starostwa. Uczestnicy protestów zrobili obywatelski projekt uchwały o odwołaniu Zarządu Powiatu.

- Musimy zebrać co najmniej 300 podpisów. Dyrektor Makarewicz został odwołany z naruszeniem prawa, w przerwie sesji Rady Powiatu. Jeszcze żaden dyrektor w historii szpitala nie został w ten sposób odwołany. Lekarze chcą odchodzić, 42 osoby deklarują, że jeśli nie będzie w szpitalu stabilizacji, odejdą. Dlatego chcemy odwołania zarządu - mówiła wówczas Ewa Grabek, lubartowska radna miejska, a jednocześnie pracowniczka szpitala.

Z urzędu do prokuratury

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy wniosku o odwołanie. Zarząd Powiatu dokumenty przesłał do... Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- Są wezwania na przesłuchania w sprawie podpisów - zaalarmowali nas pracownicy szpitala.

- Potwierdzam, jest prowadzone takie postępowanie. Prowadzone jest w sprawie, nie przeciwko komuś. Postępowanie zostało wszczęte na początku października, jest na wczesnym etapie. Obecnie gromadzony jest materiał dowodowy. Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Prowadzone jest w kierunku sfałszowania dokumentów - mówi Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Krzysztof Maryńczak
Prokurator Rejonowy w Lubartowie
Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa

Skąd taka decyzja Zarządu Powiatu?

- To sytuacja sprzed kilku miesięcy. Po pobieżnym przejrzeniu tych podpisów uwagę przykuł fakt, że dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości. Zapytałem także jedną osobę, którą znam, dlaczego chce odwołać starostę. Ta osoba wyraziła zdziwienie i zastrzegła, że nie podpisywała się pod petycją. To był moment, w którym zdecydowaliśmy, że przekażemy tę sprawę do organów ścigania. Petycja nie była rozpatrywana przez Zarząd Powiatu, bo nie spełniała wymogów formalnych - mówi Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego i dodaje: - Oczekujemy od organów ścigania wyjaśnienia sprawy. Rozumiem sytuację, w której komuś Tomasz Marzęda jako starosta się nie podoba. Szanuję każde odrębne zdanie. Natomiast jeśli doszło do złamania prawa i ktoś podpisywał się za inne osoby, to niech się tym rzetelnie zajmą organy ścigania.

Z naszych informacji wynika, że śledczy aktualnie wzywają na przesłuchania autorów wniosku o odwołanie Zarząd Powiatu.

Dominik Smagała

Rekonstrukcję winnicy popierają, ale z innym planami nie mają nic wspólnego

Dzielić muzeum, czy nie dzielić... Winiarze zabierają głos w sprawie podziału Muzeum Nadwiślańskiego

Janowiec: Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły wydało oświadczenie, w którym odnosi się do planów wyodrębnienia Muzeum na Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Popiera rekonstrukcję winnicy, ale od reszty planów marszałka się odcina.

„Odbudowa zabytkowej winnicy przyczyniłaby się do pokazania, że winiarstwo w regionie MPW ma długie tradycje i poprzez propagowanie tego faktu przez Muzeum, w ramach działalności placówki muzealnej, sprzyjałoby rozwojowi winiarstwa i enoturystyki" - pisze w swoim oświadczeniu Zarząd SWMPW.

„Nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa"

Oświadczenie jest głosem w trwającej właśnie dyskusji dotyczącej stworzenia nowej instytucji kulturalnej o nazwie Muzeum Zamek w Janowcu. Planów z tym związanych jest masa. O części z nich dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, na której to radni większością głosów przyjęli uchwałę w sprawie zamiaru podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i wyodrębnienia z niej Zamku.

- (...) nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa i zbyt mało wiemy o samym przedsięwzięciu - wyjaśnia Zarząd. Stowarzyszenie od samego początku popierało natomiast pomysł i dążenia do rekonstrukcji historycznej winnicy, jaka znajdowała się niegdyś na południowej części wzgórza zamkowego. Ale, jak deklarują, ma być to jeden z elementów działalności Muzeum Nadwiślańskiego, a nie jego główny cel.

Chcą wykorzystać potencjał Zamku w Janowcu

- Wyraża się zamiar dokonania podziału samorządowej instytucji kultury Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym poprzez wyłączenie dotychczasowego oddziały - Zamek w Janowcu, celem utworzenia nowej samorządowej instytucji pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu, dla której Organizatorem będzie Województwo Lubelskie - czytamy w uchwale z 31 października.

Z podanego wyjaśnienia takiego zamiaru wynika, że przyczyną tego podziału jest dążenie do wykorzystania drzemiącego w janowieckim zamku wielkiego potencjału, ale też dostosowanie jego funkcjonowania do aktualnych kulturalnych potrzeb - zwłaszcza turystów.

Trwa właśnie rekonstrukcja historycznej winnicy, powstać ma też muzeum wina, a zdaniem niektórych zamek powinien zostać przynajmniej częściowo zrekonstruowany i odbudowany.

Według radnej Bożeny Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonało.

Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?

- Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - próbował rozwiać wątpliwości niektórych radnych marszałek Stawiarski.

Jednak, jak się okazało podczas głosowania, radni wojewódzcy w znakomitej większości są za podziałem.

Roszady w kadrach janowieckiego zamku

Jak już informowaliśmy w grudniu ubiegłego roku, w MNKD doszło do kilku zmian kadrowych. Najpierw z posadą pożegnał się Piotr Kondraciuk, który od 2019 r. stał na czele Muzeum. Jego stanowisko przejęła Izabela Andryszczyk, która pod koniec 2022 r. wygrała konkurs na nowego dyrektora.

Nowa szefowa dość szybko wzięła się za wprowadzanie nowych porządków. I tak pod koniec ubiegłego roku Filip Jaroszyński przestał kierować należącym do Muzeum Nadwiślańskiego oddziałem Zamek w Janowcu.

W końcu 13 marca br., po długich poszukiwaniach, stanowisko kierownicze na Zamku w Janowcu oficjalnie objęła Dorota Szczuka, historyk sztuki z ukończonymi studiami podyplomowymi z muzealnictwa oraz zarządzania i marketingu.

Ale długo miejsca nie zagrzała, bo od września kieruje już oddziałem Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym. Nowym kierownikiem janowieckiego zamku (na dwumiesięczny okres próbny) w październiku została z kolei Ewelina Borawska z puławskiego urzędu miejskiego, w którym piastowała stanowisko podinspektora w wydziale kultury, promocji i komunikacji społecznej.

Latem bieżącego roku w strukturach Oddziału Zamek w Janowcu pojawiło się też całkiem nowe stanowisko - zastępcy dyrektora MNKD do spraw Zamku w Janowcu. Objęła je Marzena Brzezicka.

Komisja wyjazdowa

Na tym jednak nie koniec. Kilku radnych w czasie sesji zaproponowało zorganizowanie komisji wyjazdowej w samym Janowcu. Posiedzenie wyjazdowe Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Lubelskiego odbędzie się dziś (wtorek, 21 listopada), o godzinie 11.30 w Domu Północnym na dziedzińcu Zamku w Janowcu (ul. Lubelska 20). W porządku obrad znalazł się m.in. punkt dotyczący przedstawienia działalności Oddziału Zamek w Janowcu.

Do sprawy wrócimy.

AG

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

W przyszłym roku rewizyta

Pierwsza Dama RP w Puławach na spotkaniu u „niepokornych”

Fot.MOW w Puławach

W spotkaniu z prezydentową wzięło udział wąskie grono osób - wychowankowie i pedagodzy Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach oraz Danuta Smaga - Starosta Puławski i Janusz Wawerski - Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego

Fot.MOW w Puławach

Pierwsza Dama w prezencie od wychowanków MOW dostała róże oraz skrzypce wykonane przez nich własnoręcznie metodę metaloplastyki

Agata Kornhauser-Duda spotkała się z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. - Jest bardzo otwarta, nie wprowadza sztucznego dystansu - przyznaje Dawid Gutek, dyrektor placówki.

Pierwsza Dama u „niegrzecznych” chłopców

Wizyta prezydentowej do końca była utrzymywana w tajemnicy i wiedzieli o niej tylko nieliczni. Zaproszenie wystosowano już dawno w związku z obchodami 60-lecia placówki.

- Niestety nie mogła wziąć udziału w uroczystościach zorganizowanych 14 października - opowiada dyrektor Dawid Gutek.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze i w miniony czwartek (16 listopada) Pierwsza Dama zawitała w MOW przy ul. M. Grzegorzewskiej w Puławach, by spotkać się z mieszkającą tam i uczącą się młodzieżą oraz pedagogami.

Prezydentową bukietem kwiatów przywitał dyrektor oraz wychowankowie. To oni również zaprezentowali ośrodek i opowiadali Agacie Kornhauser-Dudzie o jego historii.

Puławska placówka, od niedawna nosząca imię Aleksandra Kamińskiego, jest jedyną taką dla chłopców w województwie lubelskim. Działa od 1962 r. Może przyjąć pod swój dach 72 wychowanków.

- Aktualnie mamy pod opieką 44 - precyzuje dyrektor Dawid Gutek.

Nieletni są umieszczani tu na mocy postanowienia sądu, tu mieszkają i uczą się. MOW bierze pod swoje skrzydła niepokornych młodych ludzi, którzy mimo młodego wieku już weszli w konflikt z prawem. Trafiają z różnych stron Polski, by pod czujnym okiem wychowawców wyjść na prostą, znaleźć cel w życiu i zyskać zawód.

Ośrodek kształci aktualnie w czterech zawodach - stolarz, ślusarz, kucharz i mechanik motocyklowy.

- Ślusarz i stolarz nie cieszyły się już zbytnim zainteresowaniem, dlatego otworzyliśmy zawód mechanika i kucharza, który cieszy się największym wzięciem. To był strzał w dziesiątkę - przyznaje dyrektor.

M.in. o wyborze drogi życiowej i zainteresowaniach z wychowankami rozmawiała Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa miała także okazję zwiedzić placówkę - internat i pracownie, w których na co dzień uczy się młodzież. Wychowankowie pochwalili się prezydentowi swoimi pracami. Jej wizyta była również okazją do otwarcia najnowszej pracowni - mechaniki motocyklowej.

Róże i skrzypce w podzięce

Jak to bywa przed wizytą jednej z najważniejszych osób w państwie, pojawił się stres.

- Przed spotkaniem mieliśmy pewne obawy, bo ani nikt z kadry, ani z wychowanków nie miał wcześniej przyjemności spotkać się z panią prezydentową - przyznaje dyrektor Gutek.

Jednak stres szybko minął, bo prezydentowa swoim sposobem bycia rozładowała atmosferę.

- Jest ona osobą bardzo otwartą, osobą, która nie wprowadza sztucznego dystansu, jest bezpośrednia, chętna do rozmowy. Widać było, że jest zainteresowana i naszymi wychowankami i oświatą, bo w końcu sama jest nauczycielem i problemy oświaty są jej dobrze znane - opowiada dyrektor MOW.

W podziękowaniu za odwiedziny wychowankowie placówki wręczyli Pierwszej Damie prezent, który ma jej przypominać o wizycie w Puławach - wspólne zdjęcie oraz róże i skrzypce, wykonane przez młodzież techniką metaloplastyki.

- Prezydentowa przyznała, że ma w Pałacu Prezydenckim specjalne miejsce na takie rzeczy i zdjęcia. Poza tym zostaliśmy zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie z Pierwszą Damą, które odbędzie się w przyszłym roku - zdradza dyrektor Gutek.

Marta Pietroń

Szef Zarządu Dróg w zarządzie firmy podległej Azotom

Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, od sierpnia zasiada w Radzie Nadzorczej firmy REMZAP. Jest to przedsiębiorstwo podległe pod Grupę Azoty. - Mam do tego uprawnienia - wyjaśnia radny sejmiku województwa lubelskiego (PiS).

Ryszard Szczygieł,
radny sejmiku województwa lubelskiego
- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji

Ryszard Szczygieł od początku marca pełni funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Sokoła.Po objęciu tej funkcji zrezygnował z dodatkowych stanowisk, które piastował. Wcześniej był doradcą wojewody i pełnomocnikiem do spraw kontaktów z jednostkami samorządu terytorialnego w województwie lubelskim, specjalistą ds. informacji i promocji w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Był również pracownikiem ZDP w Łukowie.

Jak wynika z oświadczenia majątkowego, Ryszard Szczygieł w 2022 roku, pełniąc tę funkcję, mógł zarobić nawet 34 tys. zł. miesięcznie. Jego gaża zmniejszyła się wielokrotnie.

Szczygieł obecnie, poza pełnieniem funkcji szefa ZDP w Łukowie i radnego sejmiku województwa lubelskiego, jest również Rady Nadzorczej PKS Łuków.

Ryszard Szczygieł członkiem RN firmy REMZAP

Według naszych informacji radny sejmiku objął nową funkcję. Z końcem sierpnia został członkiem Rady Nadzorczej firmy Remzap. Jest to firma z publicznym kapitałem zależna od puławskiej Grupy Azoty. Remzap świadczy usługi budowlano-montażowe i remontowe dla przemysłu. Z tytułu przynależności do Grupy Azoty, jak i profilu usług, głównym kierunkiem są i będą nadal projekty realizowane na rzecz Grupy.

- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji. Wniosek o akces złożyłem, a następnie zostałem zatwierdzony w procesie rekrutacyjnym, który trwał około dwóch miesięcy - wyjaśnił Ryszard Szczygieł.

Członek RN firmy podkreślił, że jego zadaniem w roli przedstawiciela właściciela jest nadzór nad działalnością spółki oraz monitorowanie bieżących sprawozdań finansowych. - W przypadku zaplanowanych rad, niezależnie od ich trwania, osobiście udaję się do Puław, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Bez względu na to, czy trwa godzinę, czy trzy, muszę uniknąć kolizji terminów - dodaje Szczygieł.

Zapytaliśmy radnego o to, jakie ma kompetencje do pełnienia tej funkcji. - Moje uprawnienia do pełnienia tej roli opierają się na solidnym wykształceniu zakończonym pomyślnie odpowiednimi studiami i kursami. Nie podjąłem się tego zadania bez przemyślanej decyzji, zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaką niesie za sobą ta funkcja. Niedopełnienie obowiązków może przynieść poważne konsekwencje finansowe zarówno dla rady, jak i jej członków oraz spółki - powiedział Ryszard Szczygieł.

Z oświadczenia majątkowego Ryszarda Szczygła wynika, że w 2022 roku zarobił z umów o pracę 190 294,86 zł. Z umów cywilnoprawnych zarobił 167 467,38 zł. W tej kwocie znajduje się opodatkowana część diety radnego i dieta z Rady Nadzorczej PKS Łuków (to 21 360 zł). Do tego trzeba dodać nieopodatkowaną część diety (ok. 36 tys. zł).

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Były pracownik Zarządu Dróg Miejskich wygrał proces przed Sądem Pracy. W aucie pracodawca umieścił mu lokalizator GPS

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy - stwierdził sąd. Nakazał wypłacić odszkodowanie byłemu pracownikowi Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od września 2007 roku. Od końca czerwca 2018 roku obejmował stanowisko kierownika Działu Strefy Płatnego Parkowania i Uzgodnień w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Rejonowy w Siedlcach nakazał wypłatę 15,300 zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego

Dość niespodziewanie pod koniec listopada 2022 roku pracownik otrzymał rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. ZDM w Łukowie uzasadnił swoją decyzję tym, że pan Łukasz dopuszczał się naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Te naruszenia obejmowały m.in. wykonywanie w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, czynności niezwiązanych z pracą, takie jak przewożenie dziecka z przedszkola do domu przy użyciu samochodu służbowego [te działania potwierdziły analizy lokalizatora GPS - dop. red.], naruszanie regulaminu pracy poprzez niestaranne wykonywanie powierzonych obowiązków, nieprzestrzeganie czasu pracy na cele zawodowe oraz załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy, bezprawne wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych bez zgody pracodawcy czy wprowadzanie nieprawdziwych informacji dotyczących celu wyjazdu służbowego do ewidencji wewnętrznej użytkowania pojazdów służbowych.

Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem. Jednocześnie zaznaczał, że jego rodzina posiada tylko jeden pojazd.

Pracownik ZDM zwolniony z pracy... za wykorzystanie służbowego samochodu

Zwolnienie pana Łukasza spotkało się z krytyką, także ze strony znajomych i radnych. Już wtedy podnoszono, że może to mieć negatywne konsekwencje zarówno dla samego pana Łukasza, jak i dla jego rodziny.

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy w Siedlcach. Nie wnioskowałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonuje pan Łukasz.

Jego pełnomocnik wnosił o przyznanie o 16 300 odszkodowania od Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Z kolei pełnomocnik tej firmy domagał się oddalenia powództwa w całości oraz uzyskania zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

ZDM przegrał sprawę z byłym pracownikiem

Ostatecznie 29 września Sąd Rejonowy w Siedlcach uznał, że pan Łukasz został zwolniony z pracy bezpodstawnie. Nakazał spółce wypłacenie mu 15,300 zł odszkodowania.

Sąd stwierdził, że wypowiedzenie było niezgodne z przepisami, gdyż nie zawierało skonkretyzowanych i jasnych przyczyn uzasadniających decyzję pracodawcy.

- Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów - komentuje pan Łukasz

Podkreślił, że wymagania formalne wypowiedzenia muszą być spełnione już w chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, co ma charakter ochronny dla pracownika. Sąd uznał, że pracodawca nie spełnił tego obowiązku, gdyż nie dostarczył pracownikowi wystarczających informacji na temat naruszeń, co uniemożliwiło mu obronę przed wypowiedzeniem.

Sąd zajął się kwestią monitoringu GPS w samochodach służbowych pracowników. Stwierdził, że pracodawca wprowadził system zabezpieczeń GPS bez indywidualnego poinformowania pracownika, naruszając w ten sposób przepisy prawa pracy. W związku z tym, sąd nie uwzględnił nagrań z lokalizatora GPS jako dowodu.

Sąd podkreślił, że prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy. Zdaniem sądu, dopuszczenie dowodu uzyskanego sprzecznie z prawem zależy od proporcji między prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy a prawem do ochrony prywatności.

Ostatecznie, sąd stwierdził, że naruszenia obowiązków pracowniczych przez powoda były niewystarczająco istotne, aby uzasadnić wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd zalecał nałożenie kary porządkowej, a nie wypowiedzenie umowy z tego powodu.

- W świetle tych wydarzeń wyrok Sądu Pracy w Siedlcach przywraca mi wiarę w sprawiedliwość - komentuje pan Łukasz.

Wyrok jest nieprawomocny.

Według naszych informacji dyrektor ZDM Marcin Bernat zastanawia się nad złożeniem odwołania od wyroku sądu.

Dyrektor spółki nie chciał komentować wyroku sądu.

Burmistrz: Pracownik ZDM okradał firmę

Warto przypomnieć, że sprawa zwolnienia stała się głośna po skardze, którą pan Łukasz złożył na działania burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego. Temat skargi, jak i zwolnienia pracownika Zarządu Dróg Miejskich, pojawił się w trakcie jednej z sesji Rady Miasta. Wówczas to burmistrz publicznie oskarżył zwolnionego pracownika o kradzież, co spotkało się z żądaniami radnych o przedstawienie dowodów na poparcie tego zarzutu.

Dla skarżącego, oskarżenia burmistrza miały negatywny wpływ na jego reputację, a także wpłynęły niekorzystnie na całą społeczność i miejski samorząd.

- Czy dziś pan burmistrz podtrzyma w sposób „swoisty", że po wyroku sądu pan burmistrz się pomylił i przeprosi publicznie za te słowa? Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów, jeżeli nie potrafił przedstawić żadnych dowodów potwierdzających jego tezę. Moim zdaniem postępowanie burmistrza jest karygodne i nielicujące z powagą sprawowanego urzędu - powiedział pan Łukasz.

Patryk Pytlak

Straszna śmierć radnego. Prokuratura zakończyła śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci radnego gminy Dębowa Kłoda, który zginął w trakcie prac rolniczych.

Dramat rozegrał się w lipcu w Bednarzówce.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 51-letni właściciel gospodarstwa pracował przy belowaniu siana. W pewnym momencie został wciągnięty do pracującej maszyny. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Niebawem okazało się, że zmarłym jest Bogdan Zenowicz, radny gminy Dębowa Kłoda.

– Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. Był radnym z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma – wspominała zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda. – Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający mąż, ojciec, dziadek, dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej ciągle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać – dodała Lamczyk.

Fot. Policja

Dramat rozegrał się w lipcu. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Niedawno zostało umorzone.

– Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Do śmierci mężczyzny, według naszych ustaleń, nie przyczyniły się osoby trzecie – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Wyborów nie będzie

W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego gminy zwykle zarządzane są wybory uzupełniające. W przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców ustawowy skład wynosi bowiem 15 rajców.

Jak poinformowała nas pani wójt, do rady nie weszła jednak nowa osoba.

– Zostały zarządzone wybory uzupełniające, lecz żaden komitet nie zgłosił osoby chcącej kandydować do Rady Gminy. Ze względu na tak tragiczne odejście radnego Zenowicza, brak było zainteresowania tą funkcją. Ze względu na szacunek do zmarłego to była ładna postawa mieszkańców – oceniła pani wójt i dodała, że do końca kadencji rada będzie obradować w pomniejszonym, 14-osobowym składzie.

Grzegorz Rekiel

REG

37-latek chciał sprzedać drona, stracił pieniądze

Mężczyzna z gminy Łuków chciał sprzedać drona. Jednak, zamiast zarobić - wspólnie z matką stracili prawie 3 tys. zł.

37-latek zamieścił ofertę sprzedaży drona. Zaledwie 15 minut po opublikowaniu ogłoszenia na serwisie ogłoszeniowym, 37-latek otrzymał wiadomość od potencjalnego kupującego z linkiem, rzekomo prowadzącym do zrealizowanej płatności. Jednak zabezpieczenia bankowe skutecznie uniemożliwiły mu zalogowanie się do konta za pośrednictwem tego linku.

- Niestety nie wzbudziło to żadnych podejrzeń u 37-latka. Mężczyzna poprosił o pomoc mamę i wykorzystując podesłany link zalogowali się na jej konto bankowe. Po chwili kobieta otrzymała wiadomość sms z kodem weryfikującym transakcję. Niestety nie zwróciła uwagi na wskazaną tam kwotę. Zamiast oczekiwanych 600 złotych wpłaty kobieta zatwierdziła wypłatę blisko 3 tysiące złotych ze swojego konta - relacjonuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Kobieta zreflektowała się, po chwili gdy otrzymała kolejną wiadomość, dotyczącą weryfikacji transakcji na kwotę prawie 2 tys. zł dotarła do matki. To wtedy oboje zorientowali się, że padli ofiarą sprytnego oszustwa. Natychmiast zablokowali konto bankowe.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 0a39d35e36

Trzy nagrody dla Spomleku - rozmowa z prezesem Pawłem Gacą

Prezes Gaca managerem roku

Podczas tegorocznego Forum Spółdzielczości Mleczarskiej aż trzy statuetki trafiły do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Z prezesem, Pawłem Gacą, porozmawialiśmy o tym, co dla firmy znaczą te nagrody oraz jakie plany na przyszłość ma sam Spomlek.

Najlepsi uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej otrzymali od Spomleku stypendia

Wiceprezes Agnieszka Kamela oraz prezes Paweł Gaca zaraz po otrzymaniu nagród podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej

Prezes Paweł Gaca został Managerem Roku. Wiceprezes Agnieszka Kamela, z którą rozmowa na łamach Wspólnoty ukaże się w przyszłym tygodniu, otrzymała tytuł Kobiety Biznesu! SM Spomlek został również doceniony za działalność badawczo-rozwojową.

rg

ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek

W Forum Spółdzielczości Mleczarskiej - jak ważne jest to wydarzenie w branży mleczarskiej?

- Dla mnie jest to najważniejsza impreza branżowa. Spotkanie bardzo merytoryczne, z tematami ze strategicznym ujęciem. Przyjeżdżają osoby, które decydują o polityce mleczarskiej nie tylko w Polsce, ale również całej Unii Europejskiej. Spotykają się tam również prezesi mleczarni. Podczas Forum rozstrzygany jest ranking dotyczący polskich mleczarni. Co więcej, zawsze podchodziliśmy do tego rankingu bardzo poważnie, ponieważ zbierane są dane z wielu spółdzielni, następnie komisja je analizuje i podejmuje decyzję. Co ważne, ranking nie jest płatny.

W Czym dla Spomleku są nagrody, które otrzymali Państwo podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej?

- Nagrody były dla nas wielkim zaskoczeniem, a jednocześnie radością. Potem już całkowite zaskoczenie dla mnie, że zostałem wybrany Managerem Roku. Mniejszą niespodzianką według mnie jest to, że Agnieszka Kamela została Kobietą Biznesu.

- W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób

Dlaczego? Agnieszka jest już dwa lata w zarządzie, a nie ma zbyt wielu kobiet w branży mleczarskiej na tak wysokich stanowiskach i spodziewałem się, że któregoś roku Agnieszka tę nagrodę otrzyma.

W Jaka była reakcja publiczności na Państwa wyróżnienia?

- Sala przyjęła nasze nagrody bardzo pozytywnie, co dla nas jest nawet ważniejsze, niż same nagrody, bo świadczy o odniesieniu do firmy. Do tego, w jaki sposób się komunikujemy, w jaki sposób też konkurujemy, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że konkurujemy z innymi firmami, ale może to przybierać różne formy - lepsze, bądź gorsze. W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób.

W Pół roku temu wspominał Pan o tym, że 2023 rok będzie trudniejszy, niż rok ubiegły. Czy tak faktycznie jest?

- Jest jeszcze trudniejszy, niż przewidywałem. Bardzo trudny rok. Takie kryzysy zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Będąc w firmie 15 lat wcześniej, nie doświadczyłem takiego załamania cen na rynku produktów mlecznych, głównie serów i produktów proszkowanych. W tym momencie obserwujemy ożywienie na rynku, delikatne podwyżki cen realizacji i patrzymy z nadzieją na kolejne miesiące. Warto zaznaczyć, że niektóre ceny produktów mleczarskich zmieniają się mocniej niż ceny na ropę, miedź czy cukier. Wystarczy spojrzeć na notowania tłuszczu mlecznego (masła). Natomiast konsumenci nie dostrzegają tych ogromnych zmian, ponieważ w sklepach obniżek cen na podstawowe artykuły spożywcze nie widać.

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie

W Pomimo kryzysu nie zapominają Państwo o rozwoju. Jakie inwestycje w tym momencie prowadzicie?

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie. Pewnych działań nie możemy przekładać w czasie. Możemy je jedynie spowolnić, jak sytuacja na rynku wymaga od nas takiego kroku i taki krok uczyniliśmy w tym roku. Na dłuższą metę brak inwestycji oznacza nie stanie w miejscu, ale cofanie się. Musimy pamiętać, że świat pędzi, a my musimy za nim nadążyć, żeby być konkurencyjnym.

W Całkiem niedawno po raz kolejny zostały przyznane także stypendia od Spomleku. Mleczarnia pokazuje, że nie myśli tylko o tym, co tu i teraz, ale również o kolejnych latach, rozwoju młodzieży...

- Stypendia dla młodzieży – uczniów technikum przetwórstwa mleczarskiego w Woli Osowińskiej przyznajemy od trzech lat. Uznaliśmy, że potrzebujemy kadry wykształconej w kierunku mleczarskim. W naszą inicjatywę zaangażowała się dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej oraz nauczyciele i dzięki temu powstała cztery lata temu klasa „mleczarska". Staramy się wspierać młodzież, pokazywać im ścieżkę nauki, rozwoju, a nawet kariery. Dwie osoby, które ukończyły technikum, pracują już u nas. Pozostałe osoby, mam nadzieję, że rozwijają się w tym kierunku i kiedyś do nas przyjdą do pracy.

W Dziękuję za rozmowę.

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Radzyń Podlaski: St. post. Weronika Purgał znalazła się na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

St. post. Weronika Purgał startuje w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stanęła na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

- Radzyńska policjantka st. post. Weronika Purgał swoją przygodę w sportach siłowych rozpoczęła ponad rok temu, zdobywając brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Martwym Ciągu. Jej nieustana praca i ciężkie treningi pozwoliły na to, aby wystartowała w kolejnych zawodach i zaprezentowała swoją siłę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W sobotę (11 listopada) w hali Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Pruszkowie odbył się II Puchar Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Konkurencje zostały rozłożone na poszczególne kategorie wagowe.

St. post. Weronika Purgał w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów zajęła II miejsce. - Jak sama podkreśla, udział w zawodach to „rozgrzewka" przed kolejnymi starciami na pomoście - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Pani Hania znalazła prawdziwka ważącego ponad 1 kg

Pani Hania z gm. Krzywda w powiecie łukowskim, kilka dni temu, poszła na grzyby do pobliskiego lasu. Jej zdziwienie było ogromne, gdy natrafiła na wyjątkowo dużego prawdziwka.

Wspólnota Łukowska: Gdzie można znaleźć tak cudowne grzyby?

- Wszystkie grzyby znajduję w okolicy mojego osiedla. Wychodzę w stronę Drożdżaka, przechodzę pod tory w Krzywdzie, tu są laski, sadzonki. Ograniczam się do pobliskich lasów z uwagi na moje zdrowie. Odkąd zaczęliśmy mieszkać tutaj, zawsze znajdujemy grzyby. Zbieranie grzybów to rodzinnie zakorzeniona tradycja, zaczerpnięta od rodziców. Mąż również jest pasjonatem grzybów i nauczył mnie rozpoznawania niektórych gatunków. Jak mówią, uczennica przerasta mistrza.

Jakich grzybów jest najwięcej w pobliskich lasach?

- W naszych lasach najczęściej pojawiają się kurki, podgrzybki, prawdziwki, kozaki, koźlaki, gąski, kanie. Kilka dni temu zebrałam pełne wiaderko kań. W ubiegłym roku pojawiły się również rydze, a w tym roku również są.

Jak rozpoznać, że jakiś grzyb jest nietypowy?

- Zbieram tylko te gatunki grzybów, które znam. Gdy jest sezon na kurki, wiem, które to są kurki. Podobnie w wrześniu, kiedy pojawiają się podgrzybki. W naszym lesie są różne miejsca, gdzie rosną podgrzybki, zarówno te twardziutkie, jak i te na wyższej nóżce. Preferuję zbieranie tych twardszych. Później mamy prawdziwki i kozaki, także jest w czym wybierać. Otaczają nas różnorodne lasy, zarówno brzozowe, jak i dębowe.

Co Pani robi z tymi grzybami?

- Dużo grzybów rozdaję dzieciom i sąsiadom. W czasie pandemii mąż sam chodził od domu do domu, zostawiając woreczki z grzybami na furtkach sąsiadów. Grzyby sprawiają mi radość, a jeszcze większą przyjemność daje mi ich dzielenie się z innymi, zwłaszcza przed świętami.

Jakie dania Pani przygotowuje z tych grzybów?

- Z grzybów robię zupę grzybową, gotuję krem z grzybów, smażę pierogi z farszem grzybowym i kapustą, gotuję kapustę z gąskami. Mam przepis na kapustę z gąskami od mojej babci: dania, które może nie są już tak popularne, ale moje dzieci je uwielbiają. Dużo grzybów również zamrażam, używam do krokietów i innych potraw.

Niech Pani opowie, jak znalazła tak ogromnego grzyba.

- Pewnego razu, wychodząc z lasu, zauważyłam, że mój mąż jeszcze mnie nie dogonił, chociaż już dzwonił, abyśmy wracali do domu. Zdecydowałam się wrócić do lasu i tam natrafiłam na dwa piękne okazy. Podczas powrotu do samochodu zauważyłam coś wielkiego i grubego. Mówię sobie: „To musi być grzyb!". Natychmiast wyciągnęłam telefon i zrobiłam zdjęcie. Okazało się, że to był prawdziwek, i to nie byle jaki, ważył 1 kg i 20 dag.

Fot. Archiwum Prywatne

Pani Hania z ogromnym grzybem. Prawdziwek ważył 1 kg i 20 dag

Fot. Patryk Pytlak

Państwo Piszcz wraz ze swoimi przetworami

Co Pani zrobiła z tym grzybem?

- Trochę się nim pochwaliłam, trzymałam go w domu przez chwilę, oczyściłam i wysuszyłam. Na pewno trafi na wigilijny stół, być może jako pierwszy składnik do kapusty.

Dlaczego Pani chodzi na grzyby?

- Nie chodzę na grzyby tylko po to, by je zebrać. Idę po prostu, żeby być na świeżym powietrzu. Czasami, korzystając z krokomierza w telefonie, robię nawet kilka kilometrów w jednym wyjeździe. Kocham las, więc dla mnie to jest przyjemność.

Dziękuję za rozmowę.

Patryk Pytlak

Mali wojownicy gotowi na wszystko

Fot. Dominika Polonis

Paweł i Dominika z córką Kają

Lublin: W piątek (17 listopada) obchodziliśmy Światowy Dzień Wcześniaka. Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie zaprosił rodziców wraz z dziećmi, aby wspólnie świętować ten dzień.

Pacjenci, którzy przychodzą o wiele wcześniej na świat to ci, którzy rodzą się przed 37. tygodniem trwania ciąży. Szacuje się, że co 10. pacjent rodzi się przedwcześnie. - Ci pacjenci wymagają często długiego leczenia respiratorowego, nauki wszelkich umiejętności, aby mogli wyjść do domu jako wcześniaki, ale w terminie porodu – mówi dr n. med. Monika Wójtowicz-Malec, lekarz kierujący oddziałem noworodków USK nr 1 w Lublinie.

W medycynie wiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. - Jeśli chodzi o ten obszar, to różnica w sposobie opieki nad pacjentem jest ogromna i widoczna z roku na rok. Dysponujemy sprzętem, który pomaga dzieciom w oddychaniu, ale jednocześnie sposób wentylacji jest taki, aby jak najmniej narażać ich płuca. Mamy urządzenia, które monitorują stan pacjentów, układ krążenia, saturację, a jednocześnie wpływają na to, że czują się komfortowo podczas wykonywania badań. Technologie idą w tym kierunku, aby wykonywać jak najwięcej procedur bezbolesnych i mało inwazyjnych – dodaje.

Nikodem urodził się w 26. tygodniu. - To była duża niespodzianka. Miało być zupełnie inaczej, był szok i niedowierzanie, że już się urodził. O wiele za wcześnie. Poradziłam sobie z tym dzięki mojej dwójce starszych dzieci w domu. Musieliśmy być gotowi na wszystko. Nie chciałam pokazywać dwójce dzieci w domu, że z ich bratem może być coś nie tak - mówi Anna Szalast, mama Nikodema.

- Ania jest zupełnie zdrowa, nic jej nie dolega. Z tego wcześniactwa wyszła bez szwanku, mimo że urodziła się bardzo wcześnie – podkreśla. - Najtrudniejszy czas mamy za sobą - dodaje Grzegorz Kopa, tata Ani.

- Najtrudniejsze było to, że urodziła się tak wcześnie, bo w 27. tygodniu. Ważyła niecały kilogram. Emocje wracają cały czas, ale zawalczyliśmy o nią i jest teraz z nami. Każdy kto nas spotyka mówi, że nie widać po dziecku, że jest wcześniakiem. Zachowuje się normalnie - mówi Paweł Mirocki, tata Kai. - Chyba nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wygląda dziecko, które waży 940 g. Sam widok rurek, widok dziecka, które walczy o życie nie jest za fajny... - mówi Dominika Dobroć-Mirocka, mama Kai.

- W tym momencie jest prościej. Mamy też starszą córkę, która urodziła się w normalnym terminie. Porównujemy ich rozwój i widzimy, że nasza córeczka rozwija się prawidłowo - cieszy się pan Paweł.

Dominika Polonis

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Pleszczyńska, Zakalew, gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 9 listopada, g. 8:28, 2830 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Wiktoria (17 lat) Julia (16 lat), Aleksandra (13 lat), Kamila (12 lat)

Gabrysia z Lublina,
ur. 6 listopada
waga: 1620 g, 44 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz

Laura Szczepaniuk, Tarło Kolonia, pow. lubartowski
ur. 17 listopada, g. 23:33, 4090 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Damian
Siostra: Maja (5 lat)

Amelka Kaczmarczyk z ciocią Oliwią, Wola Chomejowa, pow. radzyński
ur. 17 listopada, 3890 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Dawid
Siostra: Mia (2 lata)

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

Milejów i Jaszczów na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodowym gniazdem rodziny Rostworowskich. W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek dziejów tego kraju.

Jan Jacek Rostworowski i jego żona, córka przewodniczącego Senatu i premiera Peru, Rebeca Ana Tovar de Valle. Syn Antoniego Ignacego z Milejowa był jednym z największych w Peru specjalistów od nowoczesnego rolnictwa i członkiem tamtejszej elity

Maria (z prawej) w dzieciństwie w czasie jednej z wizyt we Francji

fot.news.notatka.pl

W 2019 roku wizerunek Marii Rostworowskiej znalazł się na wydanym przez peruwiański bank banknocie o nominale 50 soli

Maria (z lewej) w trakcie pobytu w Polsce w 1934

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Milejowskie gospodarstwo przejął po nim syn Antoni Ignacy. Wśród bliższych i dalszych znajomych miał opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak swoje włości: melioracja dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Żonę znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem. Zarządzanie domem wymagało nie lada bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zajrzała, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio" trzeba było szybciutko zamykać. Ignacy zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Synów mieli czterech

Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, płockiej zakonnicy, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Wysłany przez biskupa, żeby ochłonął, do prowincjonalnego Wiśniewa, kiedy doszło do oficjalnego zerwania mariawitów z Kościołem Katolickim, pociągnął za sobą całą parafię. Z czasem otrzymał nawet godność biskupa.

Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie, acz najchętniej zajmował się nie tyle gospodarstwem, co publicystyką i życiem publicznym - zapisał się w historii m.in. jako jeden z twórców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego synem był słynny ojciec Piotr Rostworowski, jedna z najciekawszych postaci polskiego Kościoła. Najpierw przez lata był słynącym z pobożności benedyktynem w Tyńcu, potem zaś „wytransferował" się do kamedułów. Mimo że życie w tych zgromadzeniach kojarzy się przede wszystkim z mieszkaniem w jednym miejscu, sędziwy mnich z animuszem młodzieniaszka co chwila latał do Ameryki Południowej, zakładać kolejne klasztory - w tym jeden „przez płot" z posiadłością samego Escobara.

W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko. Jego syn, Jan Maria Józef, zasłynął w czasie II wojny światowej jako „cichociemny".

Najmłodszy brat poszedł w świat

Stosunkowo najmniej wiemy o najmłodszym, urodzonym w 1882 roku Janie Jacku. W biografii ojca Piotra znajdujemy tylko informację, że ...był od dzieciństwa bardzo porywczy i nieobliczalny. Maturę zdał aż w Baku, uczył się w Studium Rolniczym w Krakowie i za radą braci wyemigrował do Peru. Tam opracował koncepcję przeprowadzenia pierwszej peruwiańskiej reformy rolnej. Był to kierunek dość popularny. Republika Peru powstała w 1821 roku i potrzebowała specjalistów w dziedzinie gospodarki zwłaszcza rolnej, najchętniej sięgając po reprezentantów krajów, które były odległe mentalnie i politycznie od tych, które odgrywały istotną rolę w konkwistach. Wielu z nich, początkowo planujących zrealizować tylko określone kontrakty, zostawało tu na całe życie. Wielu zrobiło duże kariery: choćby Ernest Malinowski, budowniczy peruwiańskich kolei, który jest w dziejach Peru jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci. Jednym z nich był Jan Jacek. Szybko stał się członkiem miejscowej elity: jego żoną została Rebeca Ana Tovar de Valle, córka jednego z najbogatszych ludzi w Peru przewodniczącego Senatu i premiera rządu Augustina Tovar Augillara. Ich jedyną córka była urodzona w 1915 roku Maria. Dziewczynka otrzymywała wykształcenie w domu i w czasie licznych podróży do Europy, m.in. Francji i Belgii. Około 1934 roku wraz z ojcem przyjechała na kilka miesięcy do Polski, gdzie jako dziewiętnastolatka wyszła za Zygmunta Broel-Platera. W następnym roku wyjechali do Peru. Tam urodziła córkę. Małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu i szybko zakończyło się rozwodem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Maria o tym, jak ojciec znalazł się w Peru:

Mój ojciec był człowiekiem niezwykle kulturalnym, mówił ośmioma językami. Był rolnikiem, ale chyba niezbyt interesował się rolnictwem, interesowała go poezja. Pisał wiersze, których jednak z powodu wojny nie opublikowano. Był bardzo ciekawym człowiekiem, bardzo niespokojnym. Wyjechał z Polski, bo myślę, że chciał zmiany otoczenia. Był agronomem na Haiti i tam złapał straszliwą malarię. Dali mu tyle chininy (było to na początku stulecia), że stracił słuch. Następnie wrócił do Szwajcarii, gdzie przeszedł leczenie i wyzdrowiał. Później, już w Paryżu, nie wiedział, co robić. Był przyjacielem rodziny Darcourtów, która przyjeżdżała do Peru i powiedziała mu: dlaczego nie pojedziesz z nami? Powiedział ok, przyjechał i spodobało mu się Peru (www.andes.missouri.edu/andes/Cronicas/NM_Rostworowski)

Czytelników zainteresowanych dziejami lubelskiej gałęzi rodu Rostworowskich zachęcam do skorzystania z internetowego archiwum naszej gazety: Antonim Ignacym w numerach 2-3/2023, Antonim Janie 1/2023, Wawrzyńcu biskupie mariawickim w nr 4/2023, pośle Wojciechu Hilarym w numerze 5/2023, jego synu benedyktynie i kamedule Wojciechu w zakonie Piotrze w numerach 6-8/2023, cichociemnym Janie Marii Józefie w numerze 9/2023.

eprasa.pl 0a39d35e36

Jak Helena Zamoyska uciekła z domu z muzykiem

Udany mezalians u Zamoyskich z Kozłówki

Kiedy pani Sanguszkowa zobaczyła, jak panna Helena Zamoyska pobiera lekcje gry na pianinie u Zygmunta Dygata, spokojnie powiedziała do swojego syna Romana: Przecież to jasne, że ona zaraz z tym muzykiem ucieknie! Starsze panie wiedzą, co mówią...

Adam Michał hrabia Zamoyski był konserwatystą w każdym calu. Nie tylko w takim znaczeniu, jak jego stryjeczny brat Konstanty, pierwszy ordynat kozłowiecki, który niechętnie ruszał się ze swojej majętności i którego troską było, by przebudowywana rezydencja jak najpełniej odpowiadała dawnym wzorcom. Adam Michał był wiernym sługą imperium Romanowów, najpierw jako liniowy oficer armii, potem zaś adiutant w orszaku cesarskim. W późniejszym okresie I wojny światowej i w czasie przewrotu lutowego odgrywa różne role w kontaktach m.in. z Turcją, krajami Kaukazu i misjami brytyjską i amerykańską, potem zaś tworzy wojsko polskie w Rosji. Po wojnie przez kilka lat z żoną Marią z Potockich i synami mieszkają w Paryżu. Dołącza tam do nich najmłodsza z czwórki progenitury, córka Helena, która, zgodnie z najlepszym ówczesnym kanonem, edukację pobierała w prywatnej angielskiej szkole dla panien.

Taki nauczyciel to skarb

W wypadku młodej damy z wyższych sfer istotne było nie tyle wykształcenie w typie akademickim, co umiejętności towarzyskie: konwersacja w wielu językach z obowiązkowym francuskim, taniec, gry towarzyskie (w tym momencie furorę zaczynał robić brydż!), jeśli choć odrobinę talent pozwalał, także śpiew i gra na instrumencie. W wypadku Heleny najwidoczniej tego talentu musiało być sporo, bo nauczyciela gry na pianinie zatrudniono „z wysokiej półki". Zygmunt Dygat był absolwentem konserwatoriów w Krakowie i Wiedniu, uczniem znakomitego pedagoga Jerzego Lalewicza, sam już zaczynał koncertować. Towarzysko też jak najbardziej pasował: był dalekim powinowatym Zamoyskich. Na tyle bliskim, żeby można było go wpuścić do domu, na tyle dalekim, żeby przepaść społeczna była wystarczająco widoczna dla każdego.

Fot. z archiwum Muzeum w Kozłówce

Helena i Tadeusz Dygatowie z córeczkami Basią i Zofią

Panna uciekła przez okno

A dalej historia stara jak świat: piękna, wrażliwa młoda arystokratka zakochała się w kilka lat starszym, przystojnym, piekielnie zdolnym muzyku. Zdaje się, że romans był tajemnicą poliszynela: księżnej Sanguszkowej, bywającej u Zamoyskich okazjonalnie, wystarczył rzut oka, żeby zdiagnozować sytuację. Chyba tylko rodzice zorientowali się dość późno. Ale wtedy oczywiście wybuchła awantura. Tyle że córka nie chciała już ich słuchać: w najlepszym stylu zwiała przez okno pałacu na Foksal w Warszawie i po kilku dniach stanęła z wybrankiem przed ołtarzem kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Rodzice natychmiast zerwali stosunki rodzinne i - co niemniej istotne - majątkowe (a to robiło różnicę: w 1923 r. Adam Michał, po bezpotomnej śmierci Konstantego, został II ordynatem na Kozłówce!). Młodzi znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Zygmunt dopiero robił pierwsze kroki w karierze, co zarobił, dając lekcje, to wydawał na własną edukację muzyczną, a pobierał ją u największych mistrzów (za kilka lat stać go będzie na naukę u samego Paderewskiego!). Rodzą się dwie córeczki. Żyją może i skromnie, ale w ciekawie: obracają się w światku artystycznym. Przyjaźnią się z Iwaszkiewiczami, z kuzynostwem Zygmunta (m.in. Stanisławem, znanym pisarzem i później mężem Kaliny Jędrusik).

Na własny rachunek

Pewne wsparcie znajdują u dalszej rodziny, m.in. brata Michała, który przesyła im pieniądze ze swojego gospodarstwa w Angoli (pisaliśmy o tej przygodzie w numerach 28 i 29/ 2022), sama Helena musi pracować dając lekcje.

Sytuacja zmienia się w 1940 roku, po śmierci ojca. Dziedziczy po nim syn Aleksander, który wyznacza siostrze miesięczną rentę. Nie wiadomo, jak długo trwały relacje, bo ostatni dziedzic Kozłówki został w 1941 roku aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Zygmunt wojnę spędził we Francji, gdzie oprócz koncertowania i udzielania lekcji czynnie zaangażowany był w ruch oporu. Żona dołączyła do niego po wojnie. Dygat z powodzeniem koncertował w Europie i USA, był wykładowcą w konserwatorium. Helena zmarła w 1965 roku, on w 1977. Oboje pochowani są w Paryżu.

Zbigniew Smółko

Wspomnienie o ks. Arkadiusz Tymoszuku (1985 - 2020) z Jabłonia

„Kochajmy ludzi, tak szybko odchodzą"

Tragicznie zmarły ks. Arek nie myślał i nie przypuszczał, kiedy w 2011 roku otrzymał święcenia kapłańskie, że za kilka lat motto z obrazka prymicyjnego „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym" znajdzie się na jego grobie.

Ks. Arkadiusz spoczywa razem z ojcem, którego bardzo wcześnie stracił. Rodzinna ziemia Jabłońska przygarnęła go i utuliła na zawsze. 12 września 2023 roku minęła trzecia rocznica od niespodziewanej śmierci młodego księdza. Jak co roku na grobie pojawiły się znicze, kwiaty i ciągle zadawane pytanie: Dlaczego...? Przyjaciele i znajomi z parafii, w których pracował, odwiedzają jego grób, do rzadkości nie należy widok motocyklistów odmawiających różaniec przy grobie.

Lubiany i radosny

Ks. Arek urodził się w Jabłoniu, miał młodszą siostrę Iwonkę, tutaj spędził dzieciństwo i młodość. Wyrastał w kochającej się rodzinie. Rodzice pracowali, ale babcia często w dzień powszedni chodziła z wnukami do kościoła. Przez wiele lat był ministrantem, wszyscy pamiętają przy ołtarzu ładnego, zawsze uśmiechniętego blondynka. W Jabłoniu ukończył Szkołę Podstawową jako celujący uczeń, lubiany przez rówieśników, świetny organizator już w Szkole Podstawowej był w samorządzie klasowym i szkolnym. Dalszą naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w pobliskich Wisznicach. Jak wspominają nauczyciele i koledzy: świetny uczeń, miły, radosny, ciągle uśmiechnięty i uczynny. Lubiany przez rówieśników i starszych. Miał swoje pasje i marzenia, zawsze solidny i odpowiedzialny.

Wybór kapłaństwa był zaskoczeniem

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego, ku zaskoczeniu wszystkich, wybrał drogę kapłańską. Poważnie traktował swój wybór, chociaż jego droga do kapłaństwa nie zawsze była łatwa. Ukończył studia magisterskie w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Pracował jako wikariusz w Bielsku Podlaskim, w Topczewie, Siemiatyczach i dwu parafiach w Sokołowie Podlaskim. Przygotowywał dzieci do I Komunii Św., uczył Katechezy, brał czynny udział w życiu parafii. Ludzie, którzy go znali, nie mają słów uznania. Jego pasją były motocykle sportowe, lubił wyzwania, jazdę w trudnych warunkach. Działał w klubie motocyklowym „Goodboys" w Bielsku Podlaskim. Koledzy mówią: był zapalonym motocyklistą, wielkim naszym przyjacielem. W klubie mogliśmy korzystać z jego rad, razem być na licznych pielgrzymkach motocyklowych. Wierzymy, że w innym świecie pielgrzymuje już z innymi motocyklistami.

Ksiądz Arkadiusz ciągle wspominany jest nie tylko w parafiach, w których dane mu było pracować, w środowisku motocyklistów, z którym dzielił pasję do jednośladów, ale także w rodzinnym Jabłoniu

Mieszkańcy rodzinnego Jabłonia pamiętają jego prymicję; wzruszającą uroczystość, w czasie której wręczył ukochanej mamie 26 pięknych róż za każdy rok swojego życia

Tak go pamiętają:

- To był prawdziwy kapłan i wrażliwy człowiek, gdyby wszyscy byli tacy...
- Ks. Arek uratował nasze małżeństwo, dzięki jego mądrości wsparciu jesteśmy dzisiaj szczęśliwi.
- Dzieci go lubiły, świetnie przygotowywał do I Komunii Św.
- To był ksiądz o wielkim sercu i empatii do ludzi.
- Jego kazania były przemyślane i mądre.

Dlaczego?...

O księdzu Arku można wspominać godzinami, nikt kto go znał, nie może pogodzić się z nagłą niespodziewaną śmiercią. Gdzie tkwi tajemnica? Co wpłynęło na „odejście" młodego, o wielkim sercu kapłana. W sierpniu, niecały miesiąc przed tragiczną śmiercią, odwiedził rodzinę, ukochaną mamę i siostrę. Powstaje pytanie, czy młody człowiek, który tak bardzo kocha najbliższych, ma wielkie plany i pomysły na przyszłość, może tak... odejść? Najbliżsi wierzą, że doczekają wyjaśnienia.

Księże Arku, często powtarzałeś, że życie na ziemi jest chwilą, piękną wycieczką, dlatego trzeba się cieszyć każdym dniem.

Szkoda, że Twoja ziemska wycieczka była tak krótka. Jak podkreślił ks. biskup w trakcie liturgii pogrzebu: „Bardzo spieszyło Ci się do domu Ojca, obyś znalazł w nim wieczną radość i ukojenie".

Ada Ukalska

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Rozmowa z Krzysztofem Bojarskim, dyrektorem SPZOZ w Łęcznej, nowo zaprzysiężonym posłem

Donald Tusk ucieszył się na widok Krzysztofa Bojarskiego w Sejmie

W czasie składania ślubowania był wzruszony, a gdy słuchał sejmowych pyskówek - zniesmaczony. Docenił odpoczynek w domu poselskim, chociaż nie dałby mu nawet dwóch hotelowych gwiazdek. Dyrektor łęczyńskiego szpitala zadebiutował w Sejmie.

Złożył pan już ślubowanie poselskie. Jakie to uczucie zadebiutować w Sejmie?

Nie ukrywam, że byłem wzruszony i troszkę zdenerwowany, bo to pierwsze takie moje doświadczenie w życiu. Jest to naprawdę ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy, co tu dużo mówić, będą współdecydowali o przyszłości Polski.

> To ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy będą współdecydowali o przyszłości Polski

Z jednej strony czułem się więc zaszczycony, że tam jestem, a z drugiej też poczułem pewne brzemię odpowiedzialności, bo jak pokazały głosowania, większość jest po stronie dawnych partii opozycyjnych i w perspektywie najbliższych dni dojdzie do przejęcia przez nas władzy, z którą wiąże się również odpowiedzialność.

Za nami dwa dni pierwszego posiedzenia Sejmu X kadencji. Pomiędzy nimi zdążył pan wrócić do Łęcznej...

Przyjechałem w poniedziałek w nocy, by przyjść we wtorek rano do pracy. A jak już byłem w Łęcznej, dostałem wiadomość na maila i SMS-em, że następnego dnia, we wtorek, obrady będą kontynuowane. Dość późno się o tym dowiedzieliśmy, ale biorę to na karb tej nowej sytuacji, że jest nowy marszałek i dopiero organizuje się cała nowa struktura. Nie mam zamiaru narzekać, bo wiedziałem, czego się podejmuję.

Czy w Sejmie jest czas na odpoczynek?

Taką enklawą jest hotel poselski, gdzie między aktywnościami można pójść odpocząć. Z Sejmu do tego hotelu prowadzi podziemny łącznik. Wystarczą trzy minuty, by przejść do tego spokojnego miejsca, gdzie można odpocząć, czy się odświeżyć.

To jest bardzo wygodne, mimo że w hotelu sejmowym warunki są kolonijne. Meble i wystrój łazienek zatrzymały się na latach 90. Przydałby się remont i wymiana wyposażenia, by dostosować ten hotel do współczesnych standardów. Nie mówię, że powinien być to hotel pięciogwiazdkowy, wystarczyłby standard dwóch gwiazdek.

A co serwują w stołówce sejmowej?

Jest tam smaczne jedzenie domowe. Jadłem rybę, chyba dorsza, z ziemniakami i surówką, do tego był kompot.

Trudno jest się w tym Sejmie odnaleźć?

W pierwszych dniach było naprawdę sporo rzeczy do załatwienia, cały czas biegaliśmy, by odebrać tablety, legitymacje, przepustki, wszystkie zaświadczenia o byciu posłem, które pozwolą otworzyć biuro poselskie.

Jest 40 nowych posłów Koalicji Obywatelskiej i trzymamy się razem, bo trzeba przyznać, że jesteśmy jeszcze trochę zagubieni w tym nowym miejscu. Wymieniliśmy się więc informacjami, gdzie iść po legitymację, gdzie po przepustki itd. Ale też wspierają nas koledzy z dłuższym stażem w Sejmie, jak Arek Myrcha, Krzysztof Brejza, Sławek Nitras czy Dariusz Joński. Pomagają nawet w najdrobniejszych rzeczach, jak wskazanie, gdzie jest szatnia. A na sali sejmowej podchodzą do nas i pytają, czy nie mamy problemów z głosowaniem.

Łatwa jest obsługa tych przycisków?

Żeby zagłosować, musimy włożyć do czytnika specjalną kartę, która jest jednocześnie legitymacją poselską. Sama obsługa urządzenia do głosowania jest prosta, ale trzeba się pilnować w przypadku głosowań nad poprawkami Senatu, bo wtedy sytuacja jest odwrócona - głosując za odrzuceniem, głosujemy za poprawką. Byliśmy w tym aspekcie przeszkoleni, żeby się nie pomylić.

Dlaczego usiadł pan w ostatnim rzędzie?

To kluby parlamentarne przyporządkowują miejsca swoim posłom i jest taka zasada, że posłowie z najmniejszym stażem są na samej górze, a potem przez kolejne kadencje schodzą niżej. Ale miejsca w ostatnim rzędzie są komfortowe, bo jest bliżej wyjścia i nie trzeba się przeciskać.

Czy rozmawiał pan z Donaldem Tuskiem?

Tak. Przywitaliśmy się, zamieniliśmy kilka kurtuazyjnych słów. Donald Tusk mi pogratulował, powiedział, że cieszy się, widząc mnie w Sejmie i jest zadowolony, że będziemy razem pracować.

Mieliśmy okazję już wcześniej się poznać i zjeść razem obiad, bo przewodniczący Platformy Obywatelskiej był w ubiegłym roku z wizytą w naszym szpitalu.

Fot.Kancelaria Sejmu

W poniedziałek, 13 listopada posłowie złożyli ślubowanie o treści: „Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej". - Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg - tymi słowami potwierdził rotę przysięgi poseł z Łęcznej Krzysztof Bojarski, który nie zamierza być posłem zawodowym i nową funkcję będzie łączył z obowiązkami dyrektora Szpitala Powiatowego w Łęcznej

> Możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę", jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu

A jak pan ocenia nowego marszałka, Szymona Hołownię?

Moim zdaniem poradził sobie, nie poddał się pewnej presji, która była ze strony obecnie rządzących. Stara się tonować nastroje i w sposób mediacyjny przekonywać posłów do kultury wypowiedzi i respektowania regulaminu, a nie poprzez wyłączanie mikrofonu czy karanie, tak, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji.

Miałem okazję rozmawiać ze Sławomirem Nitrasem, który w ciągu ostatniej kadencji Sejmu dostał tyle kar, że jego wynagrodzenie poselskie z ponad roku nie zostało w ogóle wypłacone, czyli rok pracował w Sejmie za darmo. Nie oceniam, czy te kary poprzednia pani marszałek nakładał słusznie, bo nie znam tych zachowań, ale skala jest naprawdę wysoka. Mam więc nadzieję, że Szymon Hołownia będzie stosował kary tylko w skrajnych przypadkach i raczej perswazją będzie przekonywał posłów do tego, by stosowali się do regulaminu i kultury wypowiedzi, bo takie pyskówki mnie osobiście bardzo się nie podobają. Uważam, że szkodzą tylko wizerunkowi Sejmu. Każdy ma swoje zdanie, inny punkt widzenia, ale możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę", jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

A jak pan zareagował na słowa prezydenta Andrzeja Dudy, który mówił, że nie zgodzi się na naginanie prawa?

Bardzo mnie zdziwiły w sytuacji, w której prezydent tolerował obchodzenie prawa przez Prawo i Sprawiedliwość, a czasem, z tego, co mówią konstytucjonaliści, sam to prawo naginał. Ale, mimo wszystko, mam nadzieję, że uda się tę współpracę z prezydentem w jakiś sposób ułożyć. Oczywiście nie będzie ona łatwa, bo to są osobne obozy polityczne, ale nie wyobrażam sobie, żeby prezydent co do zasady betonował wszystko, co dostaje, bo przekreśliłby chyba całkowicie swój wizerunek jako głowy państwa.

Jest układ koalicyjny, co powoduje, że prawo, które będziemy tworzyć, będzie bardziej przedyskutowane i lepsze, przez konieczność ucierania różnego rodzaju wizji, pomysłów.

A dodatkowo, jeżeli wiemy, że prezydent może próbować wykorzystywać jakieś niedokładności tych aktów prawnych, to będziemy jeszcze bardziej je dopracowywać, by wytrącać mu argumenty.

Skończą się sytuacje, które miały miejsce w ostatnich latach, gdzie wieczorem uchwalano ustawę, rano robiono poprawki, a już za chwilę był nowy projekt ustaw poprawiający to, co kilka godzin wcześniej uchwalono. Wolę, żeby prawo było uchwalane wolniej, ale żeby było dobre.

Kamil Kulig

Trener z Lubelszczyzny w sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski

Pochodzący z Lubartowa trener przygotowania fizycznego, Mateusz Oszust, znalazł się sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski seniorów. 31-letni szkoleniowiec został jednym ze współpracowników selekcjonera Michała Probierza.

Fot.Łączy Nas Piłka

17 stycznia Oszust będzie świętował 32. urodziny

Oszust w przeszłości występował jako bramkarz w lubelskich drużynach BKS-u (jako junior), Motoru (2008-13) oraz Lublinianki (2014), a także w Orlętach Łuków (2010). Na swoim koncie miał mecze na poziomie pierwszej i drugiej ligi, a także w krajowym Pucharze. Szybko postanowił jednak zakończyć karierę zawodniczą i zaczął pracę jako fizjoterapeuta, a następnie trener przygotowania fizycznego.

Drugą z wymienionych funkcji pełnił kolejno w Widzewie Łódź, Radomiaku Radom, Motorze, warszawskiej Legii, Wiśle Płock, a od końcówki czerwca tego roku w Polonii Warszawa. Od lipca 2022 roku pracował ponadto w sztabie reprezentacji do lat 21. Teraz może realizować się na szczeblu pierwszej drużyny narodowej, gdzie trafił razem z Radosławem Gwiazdą, z którym - tak jak z selekcjonerem Probierzem - współpracował już w kadrze U21.Oszust zasiadł po raz pierwszy wraz z pozostałymi członkami sztabu szkoleniowego na ławce reprezentacji Polski w miniony piątek. Biało-czerwoni zagrali wówczas mecz z Czechami na stadionie PGE Narodowym w Warszawie. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Natomiast we wtorek naszą drużynę narodową czeka towarzyska potyczka z kadrą Łotwy. Mecz również odbędzie się w stolicy.

Co ciekawe, wśród powołanych zawodników jest urodzony w Lublinie i związany przez wiele lat z Górnikiem Łęczna pomocnik Karol Struski. Aktualnie 22-latek występuje w cypryjskim Arisie Lemessou, z którym w poprzednim sezonie wywalczył mistrzostwo kraju.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Klasyczny spektakl w nietypowej obsadzie

„Zemsta” w wykonaniu prezydenta, urzędników, dyrektorów. Sukces i gromkie brawa

BIAŁA PODLASKA: Ogromnym sukcesem okazał się spektakl „Zemsta” w wykonaniu m.in. miejskich urzędników. Bo oprócz dobrej zabawy i uśmiechu, można było również wesprzeć finansowo stowarzyszenie „Wspólny Świat”. - To pozwoliło nam się lepiej poznać na troszeczkę lepszym gruncie niż zwykle, bardziej zaprzyjaźnić się ze sobą - mówi prezes stowarzyszenia, która zagrała w spektaklu Podstolinę.

Sala pękała w szwach

Fot. Istvan Grabowski, Podlasianin

Mogliśmy podziwiać granego przez Michała Litwiniuka Papkina oraz Gabrielę Kuc-Stefaniuk jako fredrowską Klarę

Publiczność podziękowała reżyserce oraz aktorom gromkimi brawami

Spektakl tryskał humorem

„Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Danuty Szaniawskiej to spektakl pełen zabawnych sytuacji i humorystycznych dialogów. To klasyczna komedia, która w zabawny sposób przedstawia intrygi i konflikty między postaciami. Kostiumy do spektaklu przygotowała Małgorzata Maciejewska.

Spektakl i pomoc

Wydarzenie, które miało miejsce 19 listopada, było okazją do wsparcia Stowarzyszenia „Wspólny Świat” poprzez zakup cegiełki. Spektakl z udziałem znanych bialskich osobistości wystawiono w niedzielę dwa razy - o godz. 16 oraz 18.

Prezydent Michał Litwiniuk, który gra rolę Papkina, podkreśla, że połączono ideę wsparcia Wspólnego Świata ze wspaniałą zabawą i promocją pomnika polskiej literatury.

- Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, by dobrze oddać humor sytuacyjny i słowny. My mieliśmy na przygotowanie widowiska zaledwie siedem tygodni, więc pani reżyser Danuta Szaniawska zdecydowała o prezentacji wybranych scen z komedii, które dzięki zaangażowaniu narratorów udało się złożyć w zgrabną całość - podkreśla prezydent.

Prezydent zapewnia, że praca nad „Zemstą” to doskonała zabawa dla osób, które zdecydowały się wcielić w bohaterów fredrowskich.

- Na co dzień występujemy wobec siebie w całkiem innych rolach, a tutaj czuliśmy się połączeni poczuciem spełnienia szlachetnego uczynku. Podeszliśmy do zadania poważnie, ale nie ukrywam, że na etapie codziennych, wieczornych prób, odczuwaliśmy lekki stres. Na próbach nie ograniczaliśmy się tylko do tekstu Aleksandra Fredry. Z zapałem uczestniczyliśmy w słownych rozgrzewkach, po mistrzowsku prowadzonych przez panią Danusię - mówi Michał Litwiniuk.Dodaje, że recytacja słownych łamańców, z zachowaniem poprawności wymowy i staraniami o nienaganną dykcję, pomagały śmielej wejść w role, które mozolnie ćwiczono na scenie.

- Towarzyszyło temu mnóstwo zabawnych sytuacji, bo nawet przymiarki do sarmackich kostiumów wywoływały w nas mnóstwo śmiechu - podsumowuje.

Fot. Marek Pietrzela

Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat

To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, my mieliśmy zaledwie siedem tygodni

Czasochłonne przedsięwzięcie

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat, wcieliła się w rolę Podstoliny. Mówi, że przygotowania były bardzo intensywne.

- Wielkie podziękowania należą się całemu zespołowi, na czele z panią reżyser, która miała do nas cierpliwość przez ten cały czas. Sama się nie spodziewałam, że to jest tak czasochłonne. Tak naprawdę na próby spotykaliśmy się od września dwa razy w tygodniu po minimum 2,5 godziny. To niezwykle angażujące czasowo. Powiem szczerze, że nie żałuję ani minuty z tego czasu, który mogliśmy wspólnie spędzić. Bo to też pozwoliło nam się lepiej poznać, troszeczkę na lepszym gruncie niż zwykle, zaprzyjaźnić się ze sobą bardziej - mówi.

W rolę Papkina wcielił się prezydent Michał Litwiniuk

Uważa, że to ważny moment, gdy człowiek ciągle pracuje, jest zagoniony, czasami zapomina o tym, żeby wygospodarować chociaż te dwie godziny w tygodniu dla siebie.

- Te próby wymusiły na nas, że musieliśmy wygospodarować ten czas. To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć, ale i świetnie się bawić. Wszyscy podeszli wyjątkowo ambitnie do przedsięwzięcia. Poza tym gramy w szczytnym celu - na rzecz stowarzyszenia „Wspólny Świat” - podkreśla pani prezes.

Maciej Maciejuk

Przed publicznością wystąpili:

Papkin – Michał Litwiniuk, prezydent Miasta Biała Podlaska,

Rejent – Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury,

Dyndalski – dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu,

Klara – Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska,

Podstolina – Anna Chwałek, prezes Stowarzyszenia Wspólny Świat,

Wacław – Wojciech Chilewicz, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o.,

Cześnik – Mariusz Michalczuk, radny Rady Miasta Biała Podlaska i nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 3,

Mularz 1 – Jacek Dobrzyński, terapeuta Stowarzyszenia „Wspólny Świat”,

Mularz 2 – Rafał Wlizło, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4,

Narrator 1 – Maciej Buczyński, zastępca Prezydenta Miasta Biała Podlaska,

Narrator 2 – Marcin Szwed, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2.

Spektakl został wystawiony jeszcze dwa razy dla grup szkolnych 20 listopada (poniedziałek)

REG

eprasa.pl 0a39d35e36

Zwyciężyli z zimą, nie dali rady Avii

Fot. Podlasie Biała Podlaska

Kibice Podlasia oraz członkowie zarządu przed spotkaniem chwycili za łopaty, dzięki czemu mecz mógł się odbyć

Fot. Gerard Maksymiuk

Po tym strzale Arkadiusz Maj mógł cieszyć się z jedynej bramki w meczu

Przedostatni występ w tym roku dla bialskiego Podlasia oznaczał porażkę z Avią Świdnik. Jedynego gola w 27. minucie zdobył Arkadiusz Maj. Przed zespołem Artura Renkowskiego jeszcze jeden mecz w tym roku. Podlasie w piątek o godz. 17 będzie gościć KS Wiązownica.

Choć w meczu z Avią od samego początku optyczną przewagę uzyskali goście sobotniego spotkania, po upływie dziesięciu minut to zespół Podlasia przedarł się przez obronę Avii, by zagrozić bramce Tadeusza Grabowskiego. Najpierw swoich sił próbował Mateusz Wyjadłowski z Marcinem Piglem, jednak ich akcja została zastopowana wybiciem piłki na rzut rożny. Chwilę później nad bramką uderzał Jakub Kobyliński. Avia również miała swoje szanse. Najgroźniejszą, niemal stuprocentową, zmarnował Arkadiusz Maj. Kilka minut później ten sam zawodnik nie miał już jednak problemów z pokonaniem Rafała Misztala, strzelając w samo okienko bramki gospodarzy. Podlasie próbowało odrobić straty, jednak do końca pierwszej części gry piłka nie chciała wpaść do bramki strzeżonej przez Grabowskiego. W końcówce pierwszej połowy z rzutu wolnego na bramkę Misztala uderzył dobrze znany na wielu polskich boiskach Patryk Małecki, lecz jego próba została zatrzymana przez Misztala, przez co zawodnicy schodzili do szatni przy wyniku 0:1.

Drugie 45 minut to znów próby Avii. Strzelał Adrian Paluchowski, dwukrotnie przypomniał o sobie Małecki. Najpierw jego strzał odbił Misztal, a chwilę później błędu Macieja Orzechowskiego nie wykorzystał Paweł Uliczny, który otrzymał idealne podanie od „Małego". W odpowiedzi, po nieco ponad godzinie gry, dość przypadkowo skierowana piłka w stronę bramki gości mogła narobić wiele kłopotów Grabowskiemu, jednak niecelne dośrodkowanie Podlasia zakończyło się jedynie odbiciem piłki od słupka. Kwadrans przed końcem meczu Dmytro Avdieiev groźnie uderzył jeszcze z rzutu wolnego, ale nie zmieniło to wyniku spotkania, w którym ostatecznie to Avia Świdnik strzeliła o jedną bramkę więcej i mogła w weekend dopisać kolejne trzy punkty do ligowego dorobku.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 0:1 (0:1)

Bramka: Maj 27`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Salak, Wyjadłowski, Kobyliński (69` Pacek), Jakóbczyk (61` Kosieradzki), Kamiński, Kapuściński, Avdieiev, Podstolak, Andrzejuk (46` Orzechowski).
Avia: Grabowski - Rozmus (85` Zając), Dobrzyński, Kalinowski (63` Myszka), Kafel (78` Popiołek), Małecki, Zagórski, Uliczny, Paluchowski (63` Rak), Mykytyn, Maj.
Żółte kartki: Kamiński, Podstolak, Avdieiev - Maj, Uliczny.

III LIGA

rg

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Avia 0:1
Bramka: Maj 27`.
KS Wiązownica - Sokół 3:5
Bramki: Omuru 13`, Michalik 28`, Serafin 87` - Kwaczreliszwili 18` (k), Mróz 47`, Mazgoła 73`, 90`, 90`.
KSZO - Garbarnia 2:2
Bramki: Tymoszenko 52`, Mazurek 90` (k) - Durda 59`, Morys 73`.
Unia - Wiślanie 0:1
Bramka: Cholewa 32`.
Wisłoka - Karpaty 1:1
Bramki: Siedlik 25` - Stasz 11`.
Wieczysta - Star 5:1
Bramki: Fidziukiewicz 39`, Góralski 53`, Torres 76`, Faworow 86`, Kiedrowicz 90` - Wcisło 52`.
Podhale - Czarni 1:1
Bramki: Niedziałkowski 36` - Martínez 74`
Świdniczanka - Siarka (odwołane z powodu złego stanu boiska)
Orlęta - Chełmianka (odwołane z powodu złego stanu boiska)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	17	38	49:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	KSZO Ostrowiec Św.	17	32	30:17
4.	Podlasie	17	30	26:11
5.	Siarka Tarnobrzeg	16	29	27:14
6.	Star Starachowice	17	28	26:17
7.	Chełmianka Chełm	16	26	30:31
8.	Garbarnia Kraków	17	25	26:26
9.	Wiślanie Jaśkowice	17	23	28:22
10	Czarni Połaniec	17	23	33:30
11	Świdniczanka	16	23	26:28
12	Unia Tarnów	17	22	26:29
13	KS Wiązownica	17	19	23:40
14	Wisłoka Dębica	17	18	17:27
15	Sokół Sieniawa	17	14	20:45
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	16	11	14:29
18	Karpaty Krosno	17	10	14:38

OSTATNIA KOLEJKA

(24/26.11): Orlęta - Avia (sob., 13:00), Podlasie - KS Wiązownica (piąt., 17:00), KSZO - Chełmianka, Unia - Garbarnia, Wisłoka - Wiślanie, Wieczysta - Karpaty, Podhale - Star, Świdniczanka - Czarni, Sokół - Siarka.

BIA

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Janowianka - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Gryf - Górnik II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Grom - Tomasovia (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Lublinianka - Kryształ (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Start - Stal P. (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Huragan - Motor II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Opolanin - Lewart (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Granit Bychawa - Stal K. (odwołany z powodu złego stanu boiska)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	17	40	48:14
2.	Cisowianka Drzewce	17	38	40:18
3.	Stal Kraśnik	16	37	43:20
4.	Lewart Lubartów	16	36	34:12
5.	Start Krasnystaw	16	34	31:20
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33:24
7.	Tomasovia Tom. L.	16	26	27:20
8.	Opolanin Opole Lub.	16	23	35:36
9.	Motor II Lublin	16	22	25:28
10	Kryształ Werbkowice	16	19	20:33
11	Górnik II Łęczna	16	19	24:27
12	Gryf Gm. Zamość	16	19	25:22
13	Stal Poniatowa	16	15	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	17	14	19:38
15	Lublinianka Lublin	16	12	15:26
16	Huragan Międzyrzec	16	11	17:32
17	Granit Bychawa	16	10	15:34
18	Grom Kąkolewnica	16	7	13:49

Orlęta nie zagrały z Chełmianką

Sorry, taki mamy klimat

W sobotę na boisku w Radzyniu od rana leżała gruba warstwa śniegu. W porozumieniu z władzami związku oceniono, że meczu grać się nie da. Piłkarze Orląt zostali w domu, ci z Chełmianki wysiedli z autokaru. Czy uda się zagrać we wtorek?

Pani kierowniczko, ja to wszystko rozumiem... Ja rozumiem, że wam jest zimno, ale jak jest zima, to musi być zimno! Tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury...

Plan był ambitny. Ponieważ jesień była w tym roku wyjątkowo łaskawa, oceniono, że grać można nawet w późnym listopadzie. Zaplanowano nawet rozegranie awansem pierwszej z wiosennych kolejek: dla Orląt miałby to być mecz z Avią Świdnik. Runda rewanżowa miała zacząć się i tak rekordowo wcześnie, bo 2 marca - co ma związek z koniecznością zakończenia ligi przed Mistrzostwami Europy. Ale zaskakująco w listopadzie spadł śnieg.

- Władze PZPN oczekują, że zagramy jak najszybciej, ale jest to trudne. W tym momencie (poniedziałek rano - przyp. ZS) próbujemy umówić się na wtorek o godz. 13 na sztucznym boisku w Lubartowie. Wstępna zgodna drużyn jest, Chełmianka chętnie zagra, boisko jak najbardziej się nadaje, ale problem jest formalny: ponieważ Lewart w tym roku gra w IV lidze, to nie certyfikował boiska na III ligę i trzeba by to było pilnie załatwiać. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek po południu - informuje członek zarządu klubu, Przemysław Kośmider. Kibicom pozostaje śledzenie internetowej strony Wspólnoty oraz klubowych social mediów.

Dlaczego tak późno? W weekendy PZPN praktycznie nie funkcjonuje: z doświadczenia wiemy, że komputery w centrali odpalone zostaną w poniedziałek ok. 10 i po godzinie przeczytane będą maile.

Po sezonie się okaże...

Na razie nie odstąpiono też od planu grania w niedzielę o 13 z Avią, decyzja zapadnie w tygodniu. W Radzyniu nikt raczej by nie rozpaczał, gdyby udało się mecz przenieść na wiosnę i dać trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi szansę na przepracowanie zimy i być może poszukanie wzmocnień. Na razie jednak trudno o konkrety.

- Strategiczne decyzje zostaną podjęte po zakończeniu rundy. Jeśli strata do „bezpiecznego" miejsca będzie niewielka, poszukamy pewnie dużych wzmocnień. Jeśli rywale nam odskoczą, będziemy musieli myśleć o budowaniu drużyny niższym kosztem. Potrzebny jest rozsądek - słyszymy w klubie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0a39d35e36

Międzyrzec znów wyruszył w Rodzinnym Biegu Niepodległości

Rodzinny Bieg Niepodległości na stałe wpisał się już w obchody Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim. Mieszkańcy na starcie pojawili się po raz dziewiąty, jednak w parku Potockich była to druga odsłona.

Do rywalizacji, w której każdy jest zwycięzcą, przystąpiło ponad 150 osób. W wielu przypadkach były to całe rodziny. Biegali i ci młodsi, i ci nieco starsi. Do mety dobiegł każdy, nieważny był czas, nieważne było miejsce. Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki oraz złote medale, a zaraz po zakończonym biegu, uczestnicy mogli liczyć także na ognisko i ciepłe kiełbaski.

rg

Mimo złych warunków, na starcie pojawiło się wielu mieszkańców

Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza

– To nie jest bieg, który trzeba wygrać, wystarczy wziąć w nim udział. Każdego roku jest nas więcej. To fajnie, że Dzień Niepodległości świętujemy także na sportowo.

Biegano całymi rodzinami

Na mecie czekały pamiątkowe medale oraz koszulki

Z aurą nie wygrali. W czwartej lidze zagrali tylko dwa mecze

Nagły atak zimy w województwie lubelskim postawił pod znakiem zapytania większość meczów piłkarskich, które miały zostać rozegrane w ostatni weekend. W czwartej lidze lubelskiej udało się rozegrać jedynie dwa spotkania.

Najciekawsze z nich doszło do skutku. Lider z Janowa Lubelskiego zmierzył się na własnym boisku z Cisowianką Drzewce. W meczu na szczycie padł remis 2:2 i to właśnie Janowianka przezimuje czwartoligowe rozgrywki na pierwszym miejscu, a Cisowiance przyjdzie wiosną odrabiać dwupunktową stratę do lidera. Na pierwszym miejscu może co prawda znaleźć się jeszcze Stal Kraśnik, jednak nie wiadomo, czy wyjazdowe spotkanie z Granitem Bychawa dojdzie do skutku jeszcze w tym roku. W sobotę w Bychawie boiska nie udało się doprowadzić do stanu używalności, dlatego to spotkanie, tak jak sześć innych, zostało odwołane. Drugim meczem w tej kolejce, który się odbył, był pojedynek Łady Biłgoraj z Ogniwem Wierzbica. Na murawie w Biłgoraju gospodarze zwyciężyli 2:1.

rg

Międzyrzecka „Trójka” bezkonkurencyjna w finałach rejonu

Zwycięzcy z ZPO3 w Międzyrzecu: Krystian Kociński, Filip Lubiejewski, Szymon Szpura, Maksymilian Wysokiński, Kamil Ebert, Aleksander Kasianiuk, Bartłomiej Oleksiuk, Filip Dąbrowski

Zwyciężczynie z międzyrzeckiej „Trójki”: Natalia Dymitruk, Nina Babych, Zuzanna Parafiniuk, Paulina Chmielewska, Maja Rocka, Alicja Domańska, Iga Romowska-Żuk

10 listopada w basenie przy I LO w Białej Podlaskiej odbyły się finały rejonu w pływaniu indywidualnym i drużynowym. Zarówno wśród dziewcząt, jak i w rywalizacji chłopców najlepsi okazali się uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim.

Poniżej przedstawiamy drużyny oraz wyniki indywidualne, które dały awans do finałów wojewódzkich, które 30 listopada odbędą się w Lublinie.

BIA

WYNIKI ZAWODÓW - DZIEWCZĘTA:

Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:51;92
2. SP 1 Łuków - 2:01;41

Styl klasyczny:
1. Baj Gabriela - SP 6 Biała Podlaska - 45:35
2. Parafiniuk Zuzanna - SP 3 Międzyrzec Podl. - 48:87
3. Kopytiuk Pola - SP 1 Biała Podlaska - 50:65

Styl dowolny:
1. Kieruczenko Michalina - SP 9 Biała Podl. - 30:43
2. Konieczna Marta - SP 5 Łuków - 34:04
3. Wojrach Amelia - SP 1 Międzyrzec Podl. - 37:81

Styl grzbietowy:
1. Korolczuk Klara - SP 2 Biała Podl. - 37:57
2. Babych Nina - SP 3 Międzyrzec Podl. - 38:76
3. Bartnikiewicz Marta - SP 5 Łuków - 43:24

Styl motylkowy:
1. Kurdach Laura - SP 4 Biała Podl. - 56:38

Wyniki zawodów - chłopcy:
Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:31:78
2. Kat. SP Biała Podlaska - 1:41:53

Styl grzbietowy:
1. Kociński Krystian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 34:91
2. Kasianiuk Aleksander - SP 3 Międzyrzec Podl. - 42:28
3. Szpura Szymon - SP 3 Międzyrzec Podl. - 43:09

Styl motylkowy:
1. Batycki Dominik - SP 4 Biała Podl. - 44:63
2. Dąbrowski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 52:78

Styl klasyczny:
1. Witkowski Tymon - Kat. SP Biała Podl. - 36:75
2. Lubiejewski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 44:79
3. Rabczuk Jakub - SP 4 Biała Podl. - 45:09

Styl dowolny:
1. Wysokiński Maksymilian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 32:38
2. Szachniuk Stanisław - SP 2 Biała Podl. - 32:56
3. Kochanowski Michał - Kat. SP Biała Podl. - 33:30

rg

eprasa.pl 0a39d35e36

Orlęciaki zdążyły przed zimą

Jedynie pogodę można było uznać za kiepską. Cała reszta: forma i pasja młodych piłkarzy, atmosfera rozgrywek oraz satysfakcja z udanej współpracy ze sprawdzonym sponsorem Orląt - mowiąc po piłkarsku: TOP!

Nawet kiedy drużyna trzecioligowa nieco zawodzi kibiców, powodem do dumy Orląt jest ponad 200 młodych ludzi trenujących na boiskach przy Warszawskiej

Każdy uczestnik, trener, rodzic i organizator dał z siebie wszystko. Gospodarzami była młodzieżowa drużyna Orląt prowadzona przez trenera Ryszarda Grochowskiego. Na zaproszenie odpowiedziało siedem ekip. Po blisko 5-godzinnych rozgrywkach w grupie Białej kolejność ułożyła się następująco:

1. Huragan Międzyrzec Podlaski
2. Orlęta Łuków
3. Pogoń Siedlce
4. Motor Lublin 2013

W grupie Zielonej:

1. Orlęta Radzyń Podlaski 2012
2. Victoria Parczew
3. Orlęta Radzyń Podlaski 2013
4. LKS Milanów

Sponsorem turnieju (i wielu innych zdarzeń sportowych, nie tylko związanych z Orlętami) była PGE Dystrybucja, której prezes Jarosław Kwasek uczestniczył w rozdaniu nagród.

Zbigniew Smółko

Za tydzień rusza liga siatkówki MOSIR

Jak co roku zimą pasjonować będziemy się siatkarką ligą prowadzoną przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radzyniu Podlaskim.

Rozgrywki prowadzone będą w dwóch grupach grających co dwa tygodnie. Pierwsza z nich zaczyna w najbliższą niedzielę o godz. 10 w hali w ZSP na Sikorskiego. Kolejny turniej grupy A 10 grudnia, grupa B zagra 3 i 17 grudnia. A potem dalsze granie.

TERMINARZ GRUPY A NA 27 LISTOPADA:

I boisko

Lewym Lewym Uporczywie - Bailando
AZ BUD Poczta - Rada Siatkówki
Okrutne i Pyszne - Lewym Lewym Uporczywie
Okrutne i Pysznie - AZ BUD
RKS Białe Fartuszki - Lewym

II boisko

Okrutne i Pyszne - Victoria
RKS Białe Fartuszki - Bailando
Victoria - RKS Białe Fartuszki
Rada Siatkówki - Bailando
Rada Siatkówki - Victoria

W grupie B grać będą
Orzeł Czemierniki, Ostrówek, RKS Białe Fartuchy, Misiaczki, Freak Team, Ekipa z Boiska, Rubens Team

W ogólniaku szachy to podstawa

IV Otwarte Mistrzostwa I LO w Radzyniu Podlaskim w Szachach zgromadziły na starcie 74 zawodników. Wśród nich było też ośmiu szachistów ZSP w Radzyniu.

Rywalizowano na dystansie siedmiu rund, każdy z zawodników miał 13 minut do dyspozycji. Walka o mistrzostwo była niezwykle zacięta. Przed ostatnią rundą na zwycięstwo miało szansę aż pięciu zawodników, a między zwycięzcą i siódmą zawodniczką było tylko 0,5 punktu różnicy. Ostatecznie wygrał Kacper Litwiniec, drugi był Paweł Litwiniec, a trzeci Szymon Wisznicki. Jednak gratulacje należą się wszystkim grającym - za ilość i jakość rozegranych partii.

Sukces w Krynce

Doskonale spisali młodzi zawodnicy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego w Turnieju Szachowym z okazji Święta Niepodległości w Krynce. Wśród 40 zawodników w wieku od 8 do 18 lat zwyciężył Jakub Skrzypczak, a Jakub Piskur był drugi. Na siódmym miejscu zawody ukończyła Anna Kuszpa. Pozostali zawodnicy RTS wygrywali bądź zajmowali czołowe miejsca w swoich kategoriach wiekowych. Byli to: Bartłomiej Bącik, Igor Micor, Jakub Bącik, Krzysztof Jakubczyk, Kacper Kowalczyk, Hubert Micor, Kamil Wysokiński.

Zbigniew Smółko

Efektem dobrej pracy i zaangażowania m.in. prof. Adama Pękały (instruktora i szefa Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego) oraz życzliwości władz szkoły, jest fakt, że szachy w radzyńskim ogólniaku stały się sportem masowym

Fot. Paweł Iwańczuk

Ulaniaczki z zasłużonym srebrem

W Ogólnopolskim Turnieju Piłki Ręcznej Dzieci i Młodziczek w Łukowie świetnie spisały się piłkarki ręczne z ulańskiej podstawówki.

Srebrna drużyna „Sprintu" wystąpiła w składzie: Gabriela Tomaszewska, Lena Chojnacka, Maja Jurkowska, Jagoda Próchniewicz, Katarzyna Roguska, Barbara Lipińska, Zuzanna Rozwadowska

W turnieju wystąpiły drużyny z dwóch województw: mazowieckiego: MKS „Pogoń" Siedlce i lubelskiego: MKS Lublin, UKS „Bursa" Puławy, UKS „Olimpia" Biała Podlaska, SPR „Łukovia" Łuków oraz UKS „Jedynka" Łuków. Reprezentantki UKS „Sprint" Ulan -Majorat w kategorii młodziczka zajęły czwarte miejsce, natomiast w kategorii dzieci (klasa VI) osiągnęły rewelacyjny wynik, zajmując II miejsce. Dziewczęta zagrały bardzo ambitnie. Na cztery rozegrane mecze wygrały trzy, ulegając jedynie w finale drużynie UKS „Jedynka" Łuków. Wszystkie zawodniczki otrzymały pamiątkowe medale, koszulki okolicznościowe oraz puchar za osiągnięte miejsce. Najlepszą zawodniczką turnieju została reprezentantka gospodyń, Gabriela Tomaszewska, natomiast najlepszą rzucającą, z dorobkiem 15 bramek, została również zawodniczka UKS „Sprint" Ulan -Majorat, Katarzyna Roguska.

Organizatorem turnieju było Stowarzyszenie Piłki Ręcznej „Łukovia" Łuków. Turniej finansowany był ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Zbigniew Smółko

Wyróżnienie dla taekwon-doków

W Lublinie odbyła się uroczystość wręczenia Stypendiów Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Edukacji i Nauki za wybitne osiągnięcia edukacyjne i sportowe w roku szkolnym 2022/2023. W znakomitym gronie znaleźli się zawodnicy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, podopieczni trenera Łukasza Ciężkiego. Alina Kaznadziej, Zuzanna Mierkiewicz, Ewelina Andryszczyk, Michał Cieślak, Bartosz Chadaj i Karol Szwed otrzymali wyróżnienia od ministra. Zuzanna otrzymała również Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Miłym akcentem był udział Karola Szweda w przemowie początkowej wraz z podziękowaniami, które wygłosił podczas tej wyjątkowej uroczystości.

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Biało-czerwono nad czemiernickim rynkiem

W atmosferę święta narodowego uczniowie młodzi wprowadzili widzów montażem słowno-muzycznym pod kierunkiem nauczycieli: Katarzyny i Grzegorza Kornackich oraz Magdaleny Kojtych

W sobotni wieczór, 11 listopada mieszkańcy Czemiernik zebrali się na rynku. Na ścianie nowego budynku zajazdu, przyszłego domu kultury, wyświetlała się biało-czerwona flaga.

W atmosferę święta narodowego uczniowie wprowadzili widzów montażem słowno-muzycznym pod kierunkiem nauczycieli: Katarzyny i Grzegorza Kornackich oraz Magdaleny Kojtych.

Przygrywała orkiestra dęta pod batutą Macieja Nurzyńskiego. Wieczór co prawda chłodny, ale zebranych rozgrzewała miłość do ojczyzny i grochówka.

M.O.

Siedem atrakcyjnych miejscówek w sześciu miejscowościach nie tylko dla rowerzystów

GMINA WOHYŃ: Zakończył się montaż siedmiu nowych obiektów rekreacyjnych na szlaku turystycznym, z naciskiem „na rowerowym".

Urządzenia zamontowała firma Fit Park z Torunia

Trwa „Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń". Samorząd otrzymał dofinansowanie w kwocie 128 tys. zł. Całkowity koszt zadania wyniósł 188 tys. zł.

– Dzięki tym obiektom rekreacyjnym, mamy nadzieję, zwiększy się aktywność fizyczna mieszkańców oraz będą promowane zdrowe nawyki. Spotkania integracyjne i spędzanie czasu na świeżym powietrzu podczas korzystania z altan, siłowni plenerowych i placu zabaw zaspokoją potrzeby dzieci i młodzieży, a także bezrobotnych, którzy zostali wykluczeni z możliwości korzystania z tego typu miejsc ze względu na dużą odległość zamieszkania od ośrodków sportowych i rekreacyjnych – podkreślają inicjatorzy projektu.

W ramach operacji wykonane zostały cztery zestawy siłowni plenerowych, zestaw zabawowy oraz dwie altany turystyczne z wyposażeniem w sześciu miejscowościach na terenie gminy Wohyń: Suchowoli, Wohyniu, Ostrówkach, Lisiowólce, Wólce Zdunkówce i Świerżach. Siłownie plenerowe zostały zlokalizowane na terenach szkół w poszczególnych miejscowościach.

Dodatkowo przy Zespole Szkół w Suchowoli zamontowano plac zabawowy. Powstałe obiekty rekreacyjne i turystyczne zostały wyposażone m.in. w ławki, stoły, kosze na śmieci czy stojaki na rowery.

mm

Kosmiczny konkurs w bibliotece

„Ja w Kosmosie" - jedna z prac konkursowych

Konkurs „Ja w Kosmosie" został rozstrzygnięty.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom, którzy podjęli wyzwanie i wzięli udział w konkursie. Zwycięzcom gratulujemy i zachęcamy do wzięcia udziału w naszych przyszłych konkursach - podsumowali organizatorzy.

Niezależna komisja spoza biblioteki oceniła prace i wyłoniła zwycięzców. Oto wyniki:

W kategorii klas 0-3:
I miejsce – Sielezińska Hanna
II miejsce – Ciołecki Jakub
III miejsce – Niewęgłowska Emilia
III miejsce – Ciołecka Zofia
Wyróżnienie otrzymują:
Filipek Sandra
Sokołowski Antoni
W kategorii klas 4-8:
I miejsce – Niewęgłowska Lena
II miejsce – Dobosz Michał.

Gminna Biblioteka Publiczna w Czemiernikach zorganizowała konkurs z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Wójt Gminy Ulan-Majorat informuje,

że w okresie od 14 listopada 2023 r. do dnia 05 grudnia 2023 r. wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, na stronie internetowej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ulan-Majorat www.ulanmajorat.e-biuletyn.pl wykaz nieruchomości dotyczący dzierżawy nieruchomości częściowo zabudowanej budynkiem wykorzystywanym do prowadzenia działalności gospodarczej, pozostałą część nieruchomości stanowi plac nieutwardzony położony na działce nr 125/1 o pow. 0,57 ha w miejscowości Ulan Duży, oraz najmu części budynku Urzędu Gminy Ulan-Majorat o łącznej powierzchni ok. 20 m^2, pomieszczenia znajdują się na parterze oraz w piwnicy budynku, wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej (dotychczas wykorzystywane na potrzeby centrali telefonicznej).

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie.

Informacji w sprawie dzierżawy udzielają pracownicy Referatu Rozwoju, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Ulan-Majorat, pokój nr 11, tel. (83) 351 80 69 wew. 45.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaky życia! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Radzyń Podlaski informuje, iż dobiega końca realizacja projektu pn. „ENERGIA SŁONECZNA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI - EDYCJA II", dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, w ramach działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE.

Gmina Radzyń Podlaski podpisała umowę w 2022 roku, natomiast realizacja przypadła na rok bieżący.
W ramach projektu:
- zainstalowano 166 instalacji fotowoltaicznych o mocy od 3,22 kW do 4,60 kW,
- wykonano 68 instalacji solarnych (2, 3 i 4 panelowych) do przygotowywania ciepłej wody na cele użytkowe,
- w 12 domach zostały wymienione stare piece na nowoczesne kotły zasilane biomasą o mocy od 15 kW do 25 kW.

Całkowity koszt projektu wyniósł 4 380 115,80 zł. z czego dofinansowanie stanowiło 2 057 965,00 zł.

Dzięki realizacji projektu nastąpi ograniczenie kosztów zakupu energii elektrycznej dla mieszkańców, którzy zdecydowali się na montaż paneli PV oraz kosztów związanych z produkcją ciepła dla mieszkańców, którzy zainwestowali w piece na biomasę oraz w kolektory słoneczne. Istotną kwestią, poza czysto ekonomicznymi przesłankami, jest również chęć dbania o środowisko naturalne, a w szczególności o czystość powietrza atmosferycznego.

Udział mieszkańców w kosztach realizacji poszczególnych instalacji, w zależności od mocy instalacji i miejsca montażu kształtował się następująco:

INSTALACJE SOLARNE:
- moc 2,56 kW (2 panele) od 8 972,89 zł do 9 340,024 zł;
- moc 3,84 kW (3 panele) od 3 737,15 zł do 6 139,04 zł;
- moc 5,12 kW (4 panele) od 11 640,14 zł do 11 831,80 zł

PIECE NA BIOMASĘ:
- moc 15kW, 20kW, 25kW od 13 529,07 zł do 14 220,37 zł.

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE:
- moc 3,22 kW (7 paneli) od 7 361,25 zł do 7 838,69 zł;
- moc 3,68 kW (8 paneli) od 8 344,22 zł do 8 891,88 zł;
- moc 4,60 kW (10 paneli) od 10 352,30 zł do 11 040,38 zł;

Projekt „ENERGIA SŁONECZNA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI - EDYCJA II" jest kolejnym przykładem inwestycji realizowanych na terenie gminy, które związane są z ograniczeniem emisji CO_2 do atmosfery i innych szkodliwych substancji, powstających podczas spalania węgla. Inwestycje tego typu są niezwykle istotne dla zahamowania zmian klimatu, które obecnie mają miejsce. Ważne jest, aby takich działań było podejmowanych jak najwięcej. Dane liczbowe pokazują, iż takie niewielkie projekty, jak nasze, mają wpływ na ograniczenie emisji CO_2 do atmosfery. Dzięki przedmiotowej inwestycji w Gminie Radzyń Podlaski, ilość emisji CO_2 ograniczona zostanie o ponad 277,25 ton rocznie.

eprasa.pl 0a39d35e36

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Uciekał BMW przed policją

Fot. KPP Radzyń

26-latek z gminy Kąkolewnica, jadąc BMW, nie zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekał przed policyjnym radiowozem

Policja zatrzymała 26-latka z gminy Kąkolewnica, który jadąc BMW, nie zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekał przed policyjnym radiowozem. Miał w organizmie niemal promil alkoholu, a przy sobie marihuanę.

Jak informuje radzyńska policja, do zdarzenia doszło 13 listopada kilka minut po godzinie 23 w Kąkolewnicy. Mundurowi chcieli zatrzymać do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki BMW. Kierowca auta, widząc sygnały dawane przez policjantów do zatrzymania, próbował uniknąć kontroli i podjął próbę ucieczki.

Policja relacjonuje, że mężczyzna siedzący za kierownicą BMW pędził ulicami Kąkolewicy, a pościg zakończył się dopiero w sąsiedniej miejscowości. Z ustaleń mundurowych wynikało, że autem podróżowały łącznie cztery osoby i żadna z nich nie przyznawała się do kierowania samochodem. Badanie alkomatem wskazało, że wszyscy byli pod wpływem alkoholu. Ostatecznie cała czwórka została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu wszyscy zostali przesłuchani.

- Wtedy 26-latek, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, „przypomniał" sobie, że to on, mając w organizmie niemal 1 promil alkoholu i marihuanę w kieszeni, kierował BMW. Swoje zachowanie tłumaczył, że „nie zauważył sygnałów nadawanych przez radiowóz policyjny". Za swoje zachowanie 26-latek będzie odpowiadał przed sądem. Odpowie nie tylko za jazdę w stanie nietrzeźwości, ale także za ucieczkę przed funkcjonariuszami - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Tak Komarówka Podlaska obchodziła Święto Niepodległości

Fot. Gmina Komarówka Podlaska

W programie była m.in. część artystyczna

105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości upamiętnili mieszkańcy oraz samorządowcy z gminy Komarówka Podlaska.

W programie obchodów była m.in. uroczysta msza święta w intencji ojczyzny w kościele parafialnym w Komarówce Podlaskiej. Po Eucharystii uczestnicy obchodów przeszli do hali sportowej przy szkole podstawowej.

Orkiestra dęta z Rossosza odegrała hymn Polski. Nie zabrakło też części artystycznej w wykonaniu dzieci i młodzieży z terenu gminy, a swoje poczty niosły ochotnicze straże pożarne. W wydarzeniu wziął udział m.in. wójt Ireneusz Demianiuk.

GR

Fot. Gmina Komarówka Podlaska

Nie zabrakło pocztów sztandarowych

Groźny pożar w Kąkolewnicy

Fot. OSP Kąkolewnica

Na miejscu pracowały trzy zastępy straży pożarnej

Pożar wybuchł w kotłowni jednego z domów przy ulicy Południowej w Kąkolewnicy.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w piątek, 10 listopada. Na miejscu pracował zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej Kąkolewnica, OSP Wygnanka oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski.

Zima to okres wzmożonego użytkowania pieców centralnego ogrzewania. Strażacy przypominają m.in. o obowiązku czyszczenia przewodów kominowych, ale również zachowania porządku w kotłowni.

– Pamiętajmy, że w miejscu, gdzie składowany jest wysuszony materiał palny, do powstania niekontrolowanego procesu spalania wystarczy iskra. W okresie silnych mrozów spalamy znaczne ilości węgla oraz drewna, a brak czyszczenia kominów co 2-3 miesiące, może prowadzić do zapalenia się sadzy w przewodzie dymowym. Pożary sadzy są zdarzeniami, które mogą generować duże koszty, np. poprzez spalanie poszycia dachu lub odbudowy komina – przypominają ratownicy.

GR

Mają nowe miejsce do wypoczynku

Fot. Gmina Komarówka Podlaska

Zadanie zrealizowało stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość". Koszt wyniósł nieco ponad 190 tysięcy złotych

Nowe miejsce do wypoczynku powstało w Komarówce Podlaskiej.

W ramach projektu zagospodarowany został teren przy ul. Lubelskiej. Zakres inwestycji obejmował: sporządzenie dokumentacji projektowej, prace pomiarowe, roboty rozbiórkowe i przygotowawcze, roboty ziemne, wykonanie krawężników i chodników, zrealizowanie prac wykończeniowych, oczyszczenie pomnika czy zasadzenie zieleni.

Ustawione zostały dwie ławki z oparciem, dwie ławki solarne z oparciem oraz 4 kosze na śmieci.

Zadanie zrealizowało stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość". Koszt wyniósł nieco ponad 190 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Święto Odzyskania Niepodległości w Gminie Radzyń

Już 10 listopada mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski świętowali obchody Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 17:00 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w Parafii Św. Anny w Radzyniu Podlaskim. Kolejną częścią uroczystości była Wieczornica, która rozpoczęła się o godzinie 18:30 w altanie koncertowej przy Szkole Podstawowej w Żabikowie, gdzie zapłonęły Ognie Niepodległości. W wydarzeniu wzięli udział: Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek, Zastępca Wójta Gminy Anna Grochoła, Skarbnik Zenon Matejek, Przewodnicząca Rady Gminy Barbara Palica, dyrektor szkoły Podstawowej w Żabikowie Anna Koczkodaj, a także radni gminy, dyrektorzy szkół, sołtysi i mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski. Zgromadzeni uczestnicy wysłuchali części artystycznej przygotowanej przez uczniów ze Szkoły Podstawowej w Żabikowie, następnie wójt odczytał Odezwę Wojewody Lubelskiego Lecha Sprawki. Po przemówieniu Barbary Palicy odbył się koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod batutą Tomasza Nurzyńskiego. Wieczornica dedykowana była nie tylko bohaterom, którzy oddali swe życie za naszą Niepodległą Polskę, ale także tym Polakom, którym zawdzięczamy teraźniejszą wolność. Na zakończenie obchodów wszyscy zostali poczęstowani pyszną grochówką.

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36

Prawie 200 osób śpiewało dla Niepodległej w Stoczku

Przegląd Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej w Stoczku rozszerza zasięg. W tym roku do wykonawców dołączył zespół Słoneczna Dolina z Ryk.

Organizatorzy za udział dziękują: OO. Franciszkanom: o. gwardianowi Grzegorzowi, o. Jackowi, o. Piotrowi, br. Andrzejowi, księżom Tadeuszowi Kotowi, ks. Jerzemu Latawcowi, ks. Eugeniuszowi Kiełbasie oraz wykonawcom: Julii i Wandzie Krupa, Helenie Machoń, zespołom: Echo i Kwartet, Wrzos, Czerwone Korale, Malwy, Polne Kwiaty, Wohyniacy, Zorza, Słoneczna Dolina, Przyjazne Nuty, Jutrzenka, Skoczanie

Gościnne mury klasztoru ojców franciszkanów w Stoczku znów szczelnie wypełniły się zespołami i publicznością.

Porwali wszystkich do wspólnego śpiewania

Przegląd od 17 lat gromadzi zespoły śpiewacze i coraz liczniejszą publiczność. I choć wydawać by się mogło, że piosenka żołnierska i patriotyczna to ograniczony repertuar, to zespoły dbają, by co roku pojawiały się rzadko wykonywane pieśni czy piosenki.

Szczególną wartością przeglądu w Stoczku są autorskie utwory nawiązujące do tematyki lokalnej. Zapoczątkował je kilka lat temu zespół Zorza, wykonując pieśń zesłanych na Sybir mieszkańców wsi. W tym roku zespół Wrzos z Kąkolewnicy wykonał utwór poświęcony zgładzonym w Uroczysku Baran. Jego autorem jest kierownik zespołu, Sławomir Woch. Mylą się jednak ci, którzy spotkanie z piosenką patriotyczną podejrzewają wyłącznie o patos i zadumę. Zespół Zorza pokazał, że Polska to radość i porwał wszystkich do wspólnego śpiewania „Witaj, Zosieńko". Sami zresztą rozśpiewali się tak bardzo, że wracając ze Stoczka, wystąpili jeszcze podczas wieczornego spotkania na czemiernickim rynku.

Przegląd to ludzie

Świętowanie Niepodległości przez wspólny śpiew zapoczątkowała 17 lat temu Teresa Mazurek, emerytowana nauczycielka, organistka klasztornej świątyni i kierowniczka zespołów śpiewaczych ze Stoczka. Pod jej adresem wybrzmiało więc wiele słów uznania i podziękowań, na które odpowiedziała deklaracją.

- Dopóki dam radę utrzymać akordeon, będziemy śpiewać - zapewniła.

Organizatorka podkreśla ogromne zaangażowanie wielu osób, bez których organizacja tak wielkiego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa. Przegląd poza wymiarem duchowym ma swoją stronę logistyczną. Trzeba choćby posprzątać, udekorować kościół, zapewnić zaopatrzenie, przygotować przyjęcie.

Przegląd Pieśni Patriotycznej i żołnierskiej ma już swoją wierną publiczność. Organizatorzy mają nadzieję, że za rok pojawią się wśród niej nowe osoby

- Zawsze mogę liczyć na wsparcie wielu osób, które chętnie angażują się w pomoc, na czele z panią sołtys Anną Abramek - podkreśla Teresa Mazurek.

Na zakończenie przeglądu nie zapomniała o podziękowaniach dla męża Mariana (dobrze znanego naszym czytelnikom regionalisty), który od początku wspiera ją w realizacji przedsięwzięcia. Przegląd rozpoczął się mszą świętą, a zakończył biesiadą. Gospodarze ugościli w świetlicy wiejskiej w Stoczku blisko 200 osób.

M.O.

Organizację Przeglądu wsparli:

Ewa i Eugeniusz Baryccy,
Arkadiusz Filipek,
Marek Bączek,
Mariusz Siwek,
Bogumiła i Piotr Powałka,
Agnieszka i Agam Kurowscy,
Ireneusz Kaczorek,
Wiesław Baryła,
Agnieszka i Janusz Adamowiczowie,
Krystyna i Ryszard Baryła,
Teresa Bajda,
Beata i Zbigniew Komarowie,
Wanda i Wiesław Traczowie,
Anna i Tomasz Abramkowie,
Stanisław Sałaga,
Agata Nurzyńska,
Maria Szajda- Cupryn,
Bożena Sobieszek,
Waldemar Kozak,
Tadeusz Sławecki,
Krystyna Dobrowolska,
Elżbieta Paśnik,
Kazimierz Sobieszek,
Gmina Czemierniki,
OSP Stoczek,
Sołectwo Stoczek. Panie przygotowujące przyjęcie pod kierunkiem Anny Abramek, kelnerzy, strażacy, sprzątający otoczenie klasztoru,
Joanna Machoń (dekoracja),
Małgorzata Paśnik (projekty podziękowań),
KGW ze Stoczka, Wygnanowa, Stójki, OSP Czemierniki.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Domaszewnicy

GM. ULAN-MAJORAT

Tegoroczne obchody 11 listopada Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy uczciła wspólnym koncertem patriotycznym.

Fot. SP w Domaszewnicy

Szkolne uroczystości rozpoczęto od zapalenia zniczy pod tablicą upamiętniającą por. J. Wujastyka oraz pod pomnikiem ku czci mieszkańców Domaszewnicy zamordowanych przez Niemców. Uroczystej akademii, w której wzięli przedstawiciele najważniejszych instytucji gminy, patronowały słowa marszałka Józefa Piłsudskiego: „... zwyciężyć i spocząć na laurach - to klęska. O to, aby Polska pozostała niepodległa, trzeba dbać każdego dnia. I to są nasze nuty w polonezie dziejów"

mm

R E K L A M A

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.

Warszawska 34 PIZZA & BURGER

KUPON 10 zł ważny do 30.11.2023r.

Burger w rozmiarze L
Kupon ważny przy zakupie dowolnego Burgera w rozmiarze L.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

RAD

eprasa.pl 0a39d35e36